



STRZELEC



SIEMASZKO

Nr. 39
Rok XIII



Ob. Jan Tuła, Siemianówka. — O Krzyż lub Medal Niepodległości może się starać każdy, kto położył dla Polski jakieś zasługi przed ogłoszeniem niepodległości, w zależności od tych zasług skierowuje się do odpowiedniej komisji, bez składania dokumentów. Składanie życiorysów zamknięto w 1932 r.

Ob. Kucharski Jan, St. Louis. — Sprawa nowozałożonego oddziału skierowana do Komendy Głównej Z. S. Co do Krzyża Niepodległości to musicie czekać na zawiadomienie z Kapituły, która żadnych informacji nie może dawać z powodu olbrzymiej ilości zgłoszeń.

Oddział w Podklesztorzu. — Sprawozdanie z otwarcia świetlicy zamieszczamy. Zdjęć grupowych zasadniczo nie zamieszczamy i dlatego z Waszego nie skorzystamy. Prześlijcie jakieś zdjęcie z pracy w świetlicy, zajęć w czytelnicy lub z ćwiczeń sportowych na boisku, a postaramy się zamieścić. Powodzenia w pracy w nowej świetlicy.

Ob. Lisicka — Ref. Pr. Kob. w Radomiu. Niestety, choć tak miło wyglądają Wasze strzelczynie z oddz. Radom, to jednak zdjęcia nie zamieścimy, bo przedstawia ono upozorowaną grupę. Przeczytajcie, Obywatelko, artykuł na str. 15 w poprzednim numerze „Strzelca”, a dowiecie się o jakie zdjęcia nam chodzi. Spodziewam się też, że zdjęcia takie niedługo utrzymamy, ale tym razem, już z krótkim sprawozdaniem z prac Waszych strzelczyń. Cześć!

Ob. Gawlak Jan — V oddział w Poznaniu. Wiersz Wasz jest zbyt długi i nosi charakter opisu osobistych, choć ciekawych przeżyć. Z tych też powodów nie możemy go zamieścić. Spróbujcie może napisać do „Strzelca” prozą, coś o życiu i pracach Waszego Oddziału. Pozdrowienia!

Ob. Władysława Bednarkówna. — Niestety nie zamieścimy. Artykuły nadeszły zbyt późno. Zatrzymujemy je, do wykorzystania w przyszłości.

Ob. Stanisław Wawrzyńczyk—Prezes A. O. Z. S. Wilno: — Nadesłany artykuł wykorzystamy, lecz w jednym z późniejszych numerów „Strzelca”. Chętnie widzielibyśmy więcej materiału zarówno Waszego pióra, jak i członków AOZS.u Wileńskiego, sądząmy też, że wobec początku nowego roku akademickiego tempo jego pracy odbije się i na Waszym udziale w „Strzelcu”. Cześć!

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

od 24.IX do 30.IX r. b.

Dnia 24.IX. r. b. warto posłuchać: o godz. 11.00 transmisji połowej Mszy św. i uroczystości z Chełma Lubelskiego o kazji święta 7 p. p. Leg. i odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy tego pułku; o godz. 12.55 poranku muzycznego z udziałem orkiestry „Polskiego Radja” i Czesławy Perenson; o godz. 19.00 słuchowiska; o godz. 20.00 koncertu, poświęconego twórczości najznakomitszego polskiego kompozytora współczesnego Karola Szymanowskiego, w 50-tą rocznicę jego urodzin — wreszcie o godz. 22.20 popularnej wśród wszystkich radjostuchaczy audycji p. n. „Na wesołej lwowskiej fali”.

Dnia 25.IX. r. b. na specjalną uwagę zasługują audycje następujące: o godz. 17.15 koncert solistów z udziałem W. Walewskiej (śpiew) i E. Sznajdermana (skrzypce) — o godz. 18.15 odczyt pptk. dypl. Stanisława Rutkowskiego p. t. „Bitwa niemeńska” — o godz. 19.10 przemówienie min. Matuszewskiego na temat Pożyczki Narodowej — o godz. 19.40 feljeton literacki J. Stępowskiego p. t. „Strażnicy polskiego morza” — o godz. 20.00 opera z płyt „Gioconda” Ponchielli’ego.

Dnia 26.IX. r. b. polecamy Strzelcom do słuchania: o godz. 15.55 komunikatu P. U. W. F. i Państwowego Związku Sportowego — o godz. 18.15 odczytu wojewody Dr. Michała Grażyńskiego na temat pracy harcerskiej zagranicą — o godz. 19.40 feljetonu aktualnego z cyklu „Na widnokregu” — o godz. 20.00 koncertu orkiestry symfonicznej „Polskiego Radja” z udziałem Boguckiego (piosenki).

Dnia 27.IX. r. b. na specjalną uwagę zasługują audycje następujące: o godz. 17.15 koncert solistów z udziałem H. Korfówny (sopran) i Zofji Adamskiej (wiolonczela) — o godz. 18.15 transmisja ze Lwowa odczytu prof. S. Zakrzewskiego p. t.

„Stefan Batory w czterech-setną rocznicę urodzin” — o godz. 19.10 przemówienie min. Skarbu p. Władysława Zawadzkiego na temat Pożyczki Narodowej — o godz. 19.40 w dziale „kwadransów literackich” fragment powieści I. Lutosławskiej p. t. „Rozmowa” — o godz. 20.15 transmisja z Konserwatorium Warszawskiego koncertu Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.

Program dnia 28.IX. r. b. przynosi m. in.: o godz. 18.15 odczyt kierownika Referatu Radjowego przy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego red. Jana Piotrowskiego, który mówić będzie na temat „Radja w świetlicy strzeleckiej” — o godz. 20.00 koncert orkiestry z udziałem sopranistki Maryli Karwowskiej.

Dnia 29.IX. r. b. posłuchać warto: o godz. 15.45 „Cwilki lotniczej i przeciwgazowej” — o godz. 15.55 „Chwilki morskiej i kolonialnej” — o godz. 18.15 odczytu kpt. Franciszka Yamki-Koperskiego p. t. „Korpus Ochrony Pogranicza” — o godz. 19.40 aktualnego feljetonu z cyklu „Na widnokregu” — o godz. 20.00 koncertu symfonicznego ze studja z udziałem orkiestry i znanego pianisty Bolesława Woytowicza.

Program z dnia 30.IX. r. b. przynosi m. in.: o godz. 17.00 odczyt Dr. Walerjana Charkiewicza p. t. „Batory w wizji Matejki” — o godz. 17.15 koncert kameralny w wykonaniu Marji i Kazimierza Wiłkomirskich — o godz. 18.15 odczyt Bobdana Pawłowicza p. t. „435 dni na morzu” — o godz. 19.40 wesoły „kwadrans literacki” p. t. „W podwójnym nelsonie protekcji” Zygmunta Nowakowskiego — o godz. 20.00 koncert orkiestry z udziałem M. Konarek-Korskiej (piosenki) — i wreszcie o godz. 21.30 koncertu chopinowskiego w wykonaniu znakomitej pianistki — Zofji Jaroszewiczowej.



STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



ROK XIII

24 WRZEŚNIA 1933 ROKU

Nr. 39



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Ministerstwo Skarbu

O B W I E S Z C Z E N I E

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrybcja na 6 proc. pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1) 6 proc. pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6 proc. pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6 proc. pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno - prawnych.

7) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8) 6 proc. pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6 proc. pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości ½ proc. miesięcznie.

Subskrybcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Poczta Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucji, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) Stefan Starzyński

Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

Lwów sercem Polskiego ruchu wojskowego

Tak się szczęśliwie składa, że gdy skończą się uroczyste gody, poświęcone wielkiemu królowi Janowi III, któremu Lwów zawsze sercu Jego miłym był — jakby przewidzianym losem z góry — w tym samym dniu — rozpocznie się wielkie „Święto Strzeleckie”, które również tu we Lwowie ma swe serce, a które to miasto — Józef Piłsudski, godny następca Jana III, boć to nim pierwszy zwycięski wódz w zwycięsko zakończonej wojnie mianował dnia 22 listopada 1920 r. „Kawalerem Krzyża Virtuti Militari”.

I w dniu tym — w czasie tej niezapomnianej dla naszego grodu chwili. — Tak oto przemówił Komendant: „Lwów, jak polskie serce — serce wyhodowane w bólach niewoli. Lwów dumniejszej przeszłości zyskiwał sławę, zaskarbił zasług, ale niezapomniana jego w historii rola zaczyna się w noc najczarniejszej niewoli. Wtedy, gdy mroki naszej doli narodowej stawały się najbardziej gęste, ciężkie, Lwowu przypadło być sercem Polski. Po r. 1863 Lwów był miastem najmniej ugodowem. Wówczas to wszędzie, wszęchnie panowała u goda, wszędzie hasłem była t. zw. rozważa, tak często równoznaczna z tchórzostwem. Wszędzie panował t. zw. rozsądek, który — jakże często był tylko bojaźnią. Lwów był zawsze najbardziej

bez trwogi. Tu serca Polski były najsmielej. Kto pragnął nasycić się uczuciem wolności i pracą swoją nawiązać nić tradycji walki musiał oprzeć pracę o Lwów, by móc oddychać powietrzem Polski, być bliżej swobody, tu, gdzie były serca rwące się do wolności. Na tarczy waszej herbowej wypisane są słowa: *Zawsze wierni!* i dlatego iluż tu wiernych szukało uciezki! Ilu wiernych złożyło tu głowy, by swym duchem otoczyć opieką to, co tu w sercach najgoręcej żyło — wiarę, że — jeszcze nie zginęła!

Niech mi będzie wolno, jako temu, który tu we Lwowie o ruchu zbrojnym marzył i w czyn realizować go się starał, złożyć osobistą podziękę miastu, które mnie i moich uczniów wychowało, gorącym uczuciem wrzało. W chwili, kiedy zginęła zmora naszej niewoli, wam przypadł honor pierwszej walki, przy waszych niwach i domach, honor uderzenia pierwszego akordu, jakim rozbrzmiała Polska zmartwychwstała”.

Piękniejszego świadectwa wierności i bardziej złotej karty w historii miasta — nikt jeszcze nie nakreślił — a słowa te — dziś w 25-lecie Z. W. C. i Z. S.

należałoby wyryć na jednej ze ścian w sali ratuszowej — na wieczną pamiątkę i chwałę!

Lwów — miał to szczęście i honor, że w murach jego Komendant w czyn zrealizował ruch zbrojny i dał podstawę wojsku polskiemu — o którym pokolenia marzyły latami całymi...

Tu we Lwowie — najbliższy współpracownik Komendanta — Kazimierz Sosnkowski — kierownik prac w szkole bojowej i w kołach milicyjnych — na zlecenie Józefa Piłsudskiego powołuje do życia w czerwcu 1908 r. w swem mieszkaniu przy ul. Lenartowicza 12, pierwszą organizację wojskową, którą nazwano „Związkiem Walki Czynnej”.

Przygotowanie organizatorów do przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim i dążenie do niepodległej Republiki demokratycznej — było celem tego Związku.

Od dnia tego — rosła organizacja — chociaż tajna — obejmując coraz szersze kręgi młodzieży, zakładano koła i poza Lwowem, wydawano regulaminy i podręczniki, odbywano ćwiczenia i szkolono na kursach.

Około 200 członków przeszkolono w jednym i to w pierwszym roku. We Lwowie widzimy w początkach przy Józefie Piłsudskim — K. Sosnkowskiego, Rożena - Barnabę,

Sawy-Sawickiego, Jura Gorzechowskiego, i później K. Fabrycego, Kordjana Zamorskiego, R. Trojanowskiego i tylu, tylu innych, tak dobrze nam znanych z walk legjonowych i tak wybitnie zasłużonych — dziś generałów!

Rozrost Z. W. C. nie pozwolił na dalszą konspiracyjną robotę; trzeba było wyjść z podziemia! Komendant korzysta z austr. ustaw zasadniczych — organizuje legalny „Związek Strzelecki” we Lwowie i „Strzelec” w Krakowie.

Dzieje się to w 1910 r.

Z tą chwilą posunął się ruch zbrojny naprzód — a pragnienie Komendanta, by mundur strzelecki stał się modą powszechną — stało się rzeczywistością.

Cała połać Małopolski pokryła się oddziałami Strzeleckimi, a poza granicą rosły one również z każdym dniem.

Tu we Lwowie — pierwsze gniazda mieściły się przy ulicy Wronowskich, później w domu zasłużonego dla ruchu naszego posła ś. p. Hipolita Sliwińskiego przy ul. Kadeckiej 6, była też kwatera strzelecka przy



Uczestnicy jednego z kursów organizowanych przez Związek Walki Czynnej. Trzeci od lewej strony siedzi ówczesny k-dant Józef Piłsudski.

bocznej Kadeckiej, sekretarjat główny był przy ul. Chodkiewicza 6, a później kwatera Komendy była przy ul. Ziemiadrowskiego, skąd wyszły szeregi strzeleckie na bój o Polskę...

Nie miejsce — w ogólniejszym szkicu — naświetlić chociażby częściową pracę strzelecką!

Tu we Lwowie — najpiękniejszy jej okres, tu jaśniała ona słońcem, które promieniowało na całą ziemię polską i stąd szły wici na Polskę: *Gotuj broń!*

Temu wielkiemu dziełu żywotność i granitową podstawę nadał tylko *Józef Piłsudski*, swą wielką ofiarnością, niezmordowaną pracą, niespotykaną dotychczas u nikogo silną wolą i odwagą wzięcia na siebie odpowiedzialności — co jasno uwydatniło się dnia 6 sierpnia 1914, kiedy na jego rozkaz posłuszni Strzelcy i Drużyniacy — wyszli w pole jako pierwsza kadrowa powstającego wojska Polskiego!

Dumny jest Lwów, że on stał się kolebką tego ruchu; dumni i my Lwowiacy, którzy mieli to szczęście być uczniami Komendanta i, że pozostaliśmy jego żołnierzami na każdym polu, — po dzień dzisiejszy, i będzie to jutro i zawsze, do śmierci ostatniego z nas!

A, że i sercu Komendanta mili jesteśmy, niechaj świadczą te słowa Jego, które wypowiedział tu we Lwowie dnia 17 marca 1916 r. kiedy przebywał u nas na rekonwalescencji po trudach legjonowych.

Na przywitanie przez posła dr. Lisiewicza Komendant między innymi tak mówił:

...„gdy spojrzymy po szeregach — znajdziemy

tam najdzielniejsze je-dnostki, najlepsi moi ludzie to Lwowiacy, na każdym kroku spotyka ich uznanie i poważanie. Tak jak Kielce, pierwsze większe miasto Polski, przyjęło nas serdecznie i nawiązało z nami nici serdeczności, tak i ze Lwowem łączą nas serdeczne nici. Gdy Lwów został oswobodzony, wielkie święto było w mojej Brygadzie! Dziękuję Wam — w imieniu własnym i żołnierzy, którym przywodem — za to, żeście nie zapomnieli o skromnym żołnierzu, który spełnił swoje obowiązki żołnierskie“.

Przytoczone na początku i końcu tego wspomnienia — wielkie słowa Komendanta — wystarczą za najdłuższe chociażby opracowania tego zadania, iż ozdobione dziś w „*Virtuti Militari*“ — miasto Lwów było sercem polskiego ruchu wojskowego w latach niewoli!

Z. Zygmuntowicz płk.



Pomnik Poległych Lotników z Eskadry Kościuszkowskiej na cmentarzu Obrońców Lwowa.

U ŹRÓDEŁ POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ

Bieżący rok pamiętny jest szeregiem rocznic. Minęło oto sześć wieków od wstąpienia na tron ostatniego piastowicza Kazimierza, dla zasług swych Wielkim zwanego; mija właśnie lat czterysta od daty urodzin jednego z wielkich wychowawców narodu Stefana Batorego, świeżo jesteśmy pod wrażeniem uroczystego obchodu 250-letniej rocznicy wiekopomnej odsieczy wiedeńskiej. 3 te wielkie rocznice, dziwnym zbiegiem okoliczności zbiegły się w jednym roku, stały nam przed oczy najświetniejsze momenty z dziejów niepodległej Rzeczypospolitej, kiedy to Kazimierz Wielki jednoczył i budował Państwo Polskie, Batory silną ręką starał się wychowywać oporne społeczeństwo, i politykę państwową wprowadzać począł na tory mocarstwowe, kiedy to Jan III i jego rycerstwo roz-

niosło stawę oręża polskiego na wszechstrony.

A obok tych rocznic z epoki wolnego bytu dwie inne z zaborczych czasów, które łączą się z wyzwolącym ruchem niepodległościowym. Pierwsza z nich to siedmdziesiąta rocznica powstania styczniowego 1863 roku, a druga to 25-lecie odrodzenia idei powstańczej, które przejawilo się w utworzeniu przed ćwierćwiekiem Związku Walki Czynnej i w całym ruchu niepodległościowym, przezeń zrodzonym. Przeżywamy w obchodzie 25-lecia ZWC. chwile radosne i entuzjazmu pełne, chwile których brak było w rocznicowych obchodach poprzednich naszych prób powstańczych. A owa nuta radosna, jaka brzmi w święcie godów srebrnych jest przede wszystkim wynikiem, wypełniającego nas zadowolenia i dumy wielkiej z tego, że ciężka i krwawa praca na rzecz idei ZWC. nie poszła na marne, że przyniosła plon obfity w najsmielszych tylko marzeniach widziany — niepodległe, potężne Państwo Polskie.

Z końcem czerwca 1908 roku odbywa się we Lwowie zebranie konstytuujące ZWC., które tak formułuje deklarację ideową Związku: „celem organizacji jest prowadzenie robót przygotowawczych oraz wykształcenie organizatorów i kierowników dla przyszłego powstania zbrojnego“ i, że wszystkie usiłowania członków zmierzać mają do ostatecznego celu, którym jest Niepodległa Republika Demokratyczna. Powstaje ta organizacja, jako ucieleśnienie i konkretna forma tych wszystkich usiłowań i poczynań niepodległościowych, opartych o zasadę ru-



Kaplica na cmentarzu Obrońców Lwowa.

chu zbrojnego, których duszą i przywódcą był Józef Piłsudski, otoczony gronem oddanych sobie wyznawców tej samej idei. Jednemu z najbliższych jego współpracowników Kazimierzowi Sosnkowskiemu przypadło właśnie w udziale zorganizować Związek Walki Czynnej. Ze skromnych początków, z małego konspiracyjnego sprzysiężenia rozrasta się szybko ZWC. i rozszerza swą sieć organizacyjną nawet wśród Polaków zagranicą. Początkowo dorywcze ćwiczenia przeradzają się w szkoły wojskowe, podoficerskie i oficerskie, ruch zatacza coraz to szersze kręgi, napływ członków wzrasta. Z pracy tej rodzi się w 1910 roku Związek Strzelecki we Lwowie i towarzystwo Strzelec w Krakowie, które to organizacje przyjmują deklarację ideową, metody pracy i regulaminy ZWC. W 1912 roku powstają na tej samej platformie ideowej Polskie Drużyny Strzeleckie, współdziałające ze Związkami ZWC. istnieje dalej, jako organizacja kierownicza i nadrzędna, która centralizuje cały ruch strzelecki z Komendantem Głównym Józefem Piłsudskim na czele.

Cały ten ruch militarystyczny, zainicjowany i kierowany przez Józefa Piłsudskiego staje się w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę światową, potężnym prądem, porywającym liczne zastępy młodzieży. Wynikał zaś on z tego głębokiego przeświadczenia, któremu dał wyraz jego Twórca w paryskim odczycie „O polskim ruchu strzeleckim” (luty 1914 rok). „Ruch wojskowy, mówił On wprowadza ponownie kwestję polską na szachownicę europejską”, w okresie przewrotów i konfliktów rola decydująca przypada sile zbrojnej. „Jedynie miecz waży dziś coś na szali narodów. Naród, który chciałby przymknąć oczy na tę oczywistość przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim właśnie

narodem. Inicjatorowie ruchu wojskowego wskazali krajowi drogę, którą należy kroczyć”. Pamiętne te słowa Twórcy armii polskiej miały niebawem znaleźć pełne potwierdzenie. Dnia 6 sierpnia tegoż samego roku mógł On powiedzieć do swych strzelców: „Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny...

Święto jubileuszu ZWC. jest zatem świętem Związku Strzeleckiego, który w prostej linii odeń pochodzi i jest jego spadkobiercą. Dziś dzieli nas od jego początków zaledwie 25 lat. W ciągu tego okresu spełniło się to, co zakładała deklaracja ideowa ZWC. za cel najważniejszy, odzyskaliśmy własne państwo, a stało się to tylko dzięki temu, że mogliśmy w odpowiedniej chwili rzucić na szalę wypadków gotowe kadry siły zbrojnej. ZWC. jest kolebką armii Odrodzonej Ojczyzny; członkowie jego przewodzą dzisiaj oddziałom regularnej armii polskiej, a Komendant Główny ZWC. piastuje w tej armii godność Pierwszego Marszałka. W dniu obchodu pamiętajmy o znojnym trudzie i krwawych wysiłkach tych, wszystkich, którzy od zakonspirowanych ćwiczeń polowych poprzez pamiętne walki Legionów stanęli na progu wskrzeszonej Ojczyzny. Oddajmy hołd pamięci tych wszystkich, którzy życie swe na tej krwawej drodze złożyli.

A w końcu pamiętajmy o tem, że idea ZWC. jest ciągle żywą, że ujął ją dzisiejszy Związek Strzelecki w zadaniu „każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz - obywatelem”.

ak.

Z A W S Z E W I E R N Y

(Semper Fidelis).

Chłubi się miasto nasze tem przydomkiem, który mu niegdyś królowie polscy nadali — i słusznie, bo dzieje Lwowa są jednym, nieprzerwanym pasmem bohaterkich walk w obronie polskośći tej ziemi, kultury Zachodu i chrześcijaństwa.

Polska, położona na wschodnich krańcach obszaru kultury zachodniej, spełniała od wieków i pełni po dziś dzień dwojakie zadanie: strzeże jej przed najazdami niższych kulturalnie ludów i promieniuje ją coraz dalej na wschód. Lwów w walce tej jest najważniejszym punktem odporu orężnego i gorliwym pionierem kultury. Stąd tak silny związek dziejów jego z dziejami całej Polski.

Lwów założył ok. r. 1256 książę halicki Daniel, jako schronisko dla ludności ziem okolicznych przed najazdem Tatarów, zdala od utartych szlaków wśród bagien Pełtwi. Od imienia syna swego Lwa nazwał gród ten Lwowem. Słabe obwarowania nie mogły jednak wytrzymać naporu oblegających, miasto kilkakrotnie niszczone i palone, znikło wreszcie, w sto lat po założeniu, zupełnie z powierzchni ziemi. Rozumiał jednak doskonale ogromne znaczenie tego grodu genialny gospodarz, Kazimierz Wielki. Objaw-

szy terytorjum t. zw. Grodów Czerwieńskich w swe posiadanie, zbudował nowe miasto w sąsiedztwie dawnego, spalonego. Miasto było murowane, otoczone potężnymi obwarowaniami, basztami i fosami, a strzegł go zbudowany na szczycie niedalekiego wzniesienia zamek, zwany „wysokim”.

Wiek XVII przynosi znów szereg najazdów i wojen. Do końca tego wieku przetrwał Lwów sześć ciężkich oblężeń przez Turków, Szwedów, Moskali, Wołochów, 21 najazdów tatarskich, dwie gigantyczne bitwy stoczyli zaś pod jego murami Jan III Sobieski (1674 z 4000 przeciw 40.000 Turków) i hetman Stanisław Jabłonowski (1695 z Tatarami).

Mieszczanin lwowski ćwiczył się stale we władaniu bronią, strzegł czujnie swego miasta, a w razie napadu równie dobrze władał bronią jak łokciem kupca i młotem rzemieślnika w czasie pokoju. Kochał przytem szczerze i gorąco swe miasto, a broniąc majątkiem swym krwią i życiem jego murów, całą Polskę swą pierśią osłaniał. Dzięki męstwu i ofiarności swych obywateli był Lwów do końca XVII w. niezdobytą twierdzą. Raz tylko padł gród nasz w r. 1704, nie było w tem jednak winy mieszczan, lecz najem-



Zaulek Lwowski.

nych żołnierzy. Zdobył go wówczas po całodziennej morderczej walce niespodzianym nocnym atakiem słynny w całej Europie „zdobywca miast”, król szwedzki, Karol XII. Miasto zostało wówczas doszczętnie zniszczone i złupione, jego siła wojenna złamana, handel i przemysł zamarły, a wraz z nimi tak niegdyś bujne życie kulturalne

Mimo wszystko nie upadł Lwów moralnie, polskość swą zmanifestował w bezkrwawym wprawdzie, niemniej jednak doniosłym proteście, odmawiając złożenia podpisów na adresie hołdowniczym dla cesarza. Hardy i nieugięty duch miasta przetrwał zwycięsko zalew germanizacyjny. Siła żywotna elementu polskiego była tak wielka, że synowie niemieckich, węgierskich i czeskich urzędników, którzy przybyli zniemczyć miasto, stają się gorącymi Polakami, a patriotyzmowi swemu dają wyraz czynem. Wielu z nich brało udział w powstaniu 1830 i 31 roku, z pośród uczonych zaś i artystów dość wspomnieć Kubalę i Szajnochę, Wincentego Pola i Artura Grottera.

W czasie walk powstańczych w latach 1830—31 i 1863—64 była t. zw. Galicja pozornie spokojna, a jednak opustoszały ławy lwowskiego uniwersytetu i wyższych klas gimnazjów, nie było niemal domu, z któregoby ktoś nie uszedł za kordon, by w walkach wziąć udział. W latach 1846 i 1848 doszło do walk z wojskiem austriackim, w następstwie czego miasto zostało z cytadeli zbombardowane.

Gdy po bezskutecznych próbach zbudzenia społeczeństwa w latach 1905 i 6 Józef Piłsudski doszedł do przekonania, że tylko należycie zorganizowany i doskonale przygotowany czyn orężny może doprowadzić do zwycięstwa, uczynił Lwów swoją bazą operacyjną. W tym mieście, które od wieków łączyło zawsze młode, gorące i zapalne serca z umiarkowaniem i rozważą, z żelazną wytrwałością, powstał w r. 1908 Związek Walki Czynnej, a później Związek Strzelecki i Drużyny Strzeleckie.

Ze Lwowa ruszyła w lecie 1914 r. na ciężką, lecz przesławoną tułaczkę druga brygada Legjonów. Aż

wreszcie zbliżył się koniec wojny światowej. Padły w proch potężne dotąd mocarstwa zaborcze. Gdy jednak inne dzielnice bez wielkiego trudu usuwały przerażonego i żadnego jedynie powrotu do domu wroga, miasto nasze czekały jeszcze ciężkie walki. W dniu 1 listopada 1918 r. opanowały Lwów pułki ukraińskie b. armji austriackiej pod dowództwem oficerów niemieckich. Było to dzieło naszych wrogów, podobnie jak wszystkie dawniejsze zamęcenia przyjaznych stosunków między ludnością polską i ukraińską. Na brutalny gwałt tylko siłą można było odpowiedzieć. Oswobodzenie miasta, zajętego przez 7.000 doskonale uzbrojonego żołnierza, któremu z dniem każdym przybywały posiłki, zdawało się rzeczą niemożliwą, szaleństwem wprost. Niema jednak nic niemożliwego dla tych, co prawdziwie Polskę kochają. Nierówność sił była tylko fizyczna i zwyciężyć musiała moc ducha. Tego samego dnia jeszcze, 1 listopada 1918 roku zaatakowano wroga. Gołemi pięściami zdobywano karabiny i naboje, piędź za piędzią odbierano ojczystą ziemię, stojąc w nieprzerwanym ogniu przez kilka dni bez przerwy o głódzie i chłódzie, kpiąc z ran i osłabienia. Oddziały, z kilkunastu ludzi złożone odparowały całe bataljony — atakowano je i zwyciężano w kilkudziesięciu. Oswobodzone po 3 tygodniach zmagani miasto przetrwało jeszcze kilkomiiesięczne oblężenie, do świąt Wielkiej Nocy 1919 roku.

Gdy w r. 1920 nowy wróg Ojczyźnie zagroził, Lwów, choć wycieńczony walkami, z właściwą sobie ofiarnością rusza znów w bój, dając prawie jedną szóstą ogółu ochotników. W mieście nie został chyba nikt zdolny do noszenia broni. A wtedy, gdy wszystkie siły skupione były pod Warszawą, natarł niespodzianie słynny generał Budienny na Lwów. Nie zarządził jednak Lew na widok nieprzyjaciela, lecz ruszył mu naprzeciw.

Orleńta lwowskie pokładły swe ciała młodzieńcze



Katedra Gr.-Kat. św. Jura we Lwowie.

Ojczyźnie w ofierze pod wsią Zadwórze. Dwustu kilkudziesięciu młodych chłopców przez 3 dni wytrzymało natarcie nieprzyjacielskie, walcząc dosłownie do ostatniego naboju i ostatniej kropli krwi. A kiedy wreszcie bolszewicy zdobyli okopy, nie prosił nikt o życie. Padli tam wszyscy i pod wspólną dziś leżą mogiłą. Ale stosem swych martwych ciał zamknęli wro-

gom drogę do miasta. Budienny nie dotarł do Lwowa.

Nikłe to było i małe, te lwowskie żołnierzyki... okryte skromnym szarym żołnierskim płaszczem, lecz czyn ich dlatego nadludzki i słusznie dlatego gród nasz szczyli się swymi synami i raduje przydomkiem „miasta zawsze wiernego”. *Dr. Henryk Breit.*

POŻYCZKA NARODOWA

TO SPRAWDZIAN PATRYOTYZMU I OFIARNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA

Państwo w potrzebie! Pierwszy raz od wielu lat padło hasło, wzywające naród do materialnej pomocy. Na hasło to naród odpowiedział solidarnie masowymi zgłoszeniami gotowości, swej do wykupienia Pożyczki Narodowej. Wielkie znaczenie posiada osiągnięcie celu pożyczki ale niemniej wielkie zgodna postawa społeczeństwa. Postawa ta jasno wykazuje tężyźnię, dyscyplinę i jedność, podnosi nas w oczach zagranicy, jako Państwo, które własnymi siłami, nie uciekając się do środków takich, jak krzywdzące pewne warstwy ludności, obniżenie wartości pieniądza, swoje trudności gospodarcze potrafi pokonać. Śmiało możemy twierdzić, że z materialnym udaniem się pożyczki związane jest ściśle wzmocnione stanowisko na terenie między państwowym. W szeregach obywateli, spełniających swój obowiązek nie powinno braknąć nikogo, to też zgłoszenia które otrzymał już Komitet Pożyczki wykazują szlachetne współzawodnictwo między najpotężniejszymi odłami społeczeństwa. Najszybciej i jak dotąd z największą sumą zgłosili się urzędnicy państwowi i cała inteligencja pracująca zawsze gotowa służyć Państwu, w jednym z nimi szeregu stanął przemysł wielki i handel. Największe organizacje przemysłowe i handlowe zgłosiły najmniejszą ilość wykupionych obligacji, w ich ślady poszły organizacje rolnicze, drobnych przemysłowców, rzemieślników, a nawet najciężej dotkniętych złymi warunkami — robotników.

Urzędnicy zgłosili na wykup Pożyczki Narodowej 75 proc. — 100 proc. swoich miesięcznych poborów w zależności od stopnia, zajmujący niższe stanowiska 75 proc., wyższe 100 proc. Przemysłowcy zgłosili nie mniej niż 6 proc. rocznego dochodu, rzemieślnicy więksi tak samo jak przemysłowcy, a kupcy i rzemieślnicy mniejsi odpowiednio do posiadanych patentów handlowych lecz nie mniej niż 5 proc. rocznego dochodu. W imieniu Zw. Strzeleckiego ob. prezes Paschalski złożył oświadczenie, że Związek Strzelecki jaknajsilniej, wszystkimi siłami poprze czynnie Pożyczkę Narodową. Nawet młodzież szkolna nie pozostała głucha na wezwanie, z całego kraju nadeszły wiadomości o czynnym jej udziale. Z 3.000

komitetów lokalnych nadchodzą coraz nowe zgłoszenia, zgłoszenia które nie są tylko słowem, bo potwierdzone pisemnymi zobowiązaniami, a nawet przedwczesnymi wpłatami. Z tego też względu i naszkutek żądań z całej Polski przeniesiony został dzień przyjmowania wpłat na pożyczkę z 28 na 18 b. m., od tego więc dnia wszystkie banki państwowe i komunalne, kasy oszczędnościowe i banki będą przyjmować wpłaty.

Nawiązując do artykułu „Na front gospodarczy” w poprzednim numerze „Strzelca” możemy dodać, że obligacje Pożyczki Narodowej otrzymały prawa papierów pupilarnych t. zn. mogą być w niej lokowane pieniądze nieletnich, oprócz tego obligacje te nie podlegają zajęciu ani za należności prywatne, ani za publiczno - prawne, nie podlegają także opodatkowaniu. Wszelka spekulacja w celu obniżeniu ich wartości jest uniemożliwiona przez specjalny punkt dekretu, ustalający najniższą cenę i przez utrudnienie przepisywania (cesji), które będzie mogło być dokonywane tylko w rzeczywiście potrzebnych wypadkach.

ZAWODY O MISTRZOSTWO M. ST. WARSZAWY.

Od dnia 30 września do 3-go października r. b. odbywać się będą zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze o Mistrzostwo m. st. Warszawy na strzelnicach: Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej, Wojskowej na Bielanach i Bractwa Kurkowego na Szczęśliwicach.

W Zawodach uczestniczyć mogą zawodnicy stowarzyszeni posiadający odznakę strzelecką conajmniej I-szej klasy, nie dotyczy to jednak zawodników, stających do konkurencji dla młodzieży do lat 16, oraz strzelców myśliwskich i łuczniczych.

Program przewiduje strzelanie ze wszystkich rodzajów broni, tak jak na Zawodach Narodowych.

Na mocy zezwolenia Komendanta Głównego wyniki osiągnięte na Zawodach zaliczone będą jako strzelanie o odznakę klasy wyborowej.

Zawody o Mistrzostwo m. st. Warszawy mają już poza sobą tradycję rekordowych wyników i uznanie szerokich rzesz zawodników.

PAMIĘTAJ O KONKURSIE SCENICZNYM!

Termin nadsyłania prac 1.XI. 1933 r.



Witold Kułakowski

PORUCZNIK W. P.
Okręgowy Z. S.

Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
Zmarł w Paryżu w dn. 14 września 1933 r.

W zmarłym Związek Strzelecki traci ideowego działacza, któremu wielkie zasługi na polu pracy organizacyjnej wśród emigracji zapewniły u strzelców wdzięczną i długotrwałą pamięć.

ZARZĄD GŁÓWNY Z. S.
KOMENDA GŁÓWNA Z. S.
REDAKCJA „STRZELCA“

KAŻDY MOŻE SIĘ UCZYĆ

W czasach obecnych, od każdego człowieka życie wymaga pewnego przygotowania, pewnej ilości wiedzy, bez której trudno jest zdobyć sobie możliwe warunki istnienia. Taką najmniejszą, ale konieczną ilość wiedzy daje swym uczniom szkoła powszechna, niestety pomimo starań Państwa wielu jeszcze obywateli i tego t. zw. minimum wykształcenia nie otrzymało. Wielu i takich jest, co pobierali naukę w szkołach zaborców i w języku polskim poprawnie, ani czytać, ani pisać nie umieją. Często braki te stoją na przeszkodzie otrzymania posady, awansu i t. d., a i w życiu codziennym dają się we znaki. I wśród nas strzelców, wielu się takich znajdzie, co chciałoby się uczyć czy douczać a nie mają na to czasu i pieniędzy, bo trzeba jednak przyznać, że chodzenie do szkoły jest i kosztowne i czasu niemało zajmuje, na co niekażdy może sobie pozwolić. Dla wszystkich, których tu wymieniałem, wielką pomocą może być od lat kilku już istniejący Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Postawił on sobie za zadanie wszystkich, bez różnicy wieku, którzy chcą zdobyć świadectwo ukończenia szkoły powszechnej przygotować do egzaminu państwowego drogą korespondencji czyli wymiany listów. Jak to się odbywa? Co miesiąc otrzymuje każdy uczeń pocztą pakietek, w którym są opracowane lekcje, tak jakby je wygłaszał nauczyciel do uczniów, z następujących przedmiotów: rachunków, historii, geografii, przyrody, języka polskiego, niemieckiego i francuskiego. Uczeń przerabia sobie ćwiczenia i zadania zamieszczone w zeszytach, przesyła je do P. U. Koresp., w którym nauczyciel poprawia je i poprawione odsyła uczniowi. Cała nauka jest podzielona na trzy poziomy, w stosunku do poprzedniego przygotowania ucznia. Kurs pierwszy trwa 5 miesięcy i obejmuje naukę arytmetyki i języka polskiego, kurs drugi trwa 10 miesięcy i do rozpoczęcia go potrzebne jest przygotowanie z czterech oddziałów; — obejmuje on 6

przedmiotów i oprócz poprzednio wspomnianych: geometrię, historję, geografję i przyrodę żywą, wreszcie 3-ci kurs jest mniej więcej 7-ym oddziałem szkoły powszechnej, obejmuje cztery przedmioty wymienione w kursie poprzednim, a zamiast żywej — przyrodę martwą, zamiast geografji — naukę o Polsce współczesnej. Kurs ten trwa także 10 miesięcy.

Dla tych, co z dawno pobieranych nauk wiele zapomnieli i dla uczniów ze szkół rosyjskich oraz niemieckich jest specjalny Roczny Kurs Szkoły Powszechnej, w którym cały jej program z łatwością mogą przerobić. P. U. K. prowadzi także dalsze kursy w zakresie szkoły średniej lub w zakresie wykształcenia fachowego (buchalterja, kreślenia techniczne i t. d.). Tak więc dla wszystkich umożliwione jest zdobycie takiej ilości wiedzy, jaką chcą i w czasie względnie krótkim. Koszta tego kształcenia są bardzo małe; pierwszy kurs kosztuje miesięcznie 6 zł., drugi 10 zł., trzeci 10 zł., a Rocz. Kurs Sz. Powsz. 15 zł.

Sposób nauczania korespondencyjnego jest znany już dawno i w innych państwach silnie rozwinięty, a choć P. U. K. nie może się pochwalić takimi wynikami, jak podobne uczelnie zagraniczne, jednak wyniki jego pracy także są niemałe, w zeszłym np. roku ukończyło kurs szkoły powszechnej na 470 uczniów 464, czyli prawie wszyscy, świadczy to doskonale o wartości wykładów i skuteczności ich, mimo bardzo małego nakładu czasu i pieniędzy.

Dlatego więc Obywatele jeśli odczuwacie potrzebę uczenia się, a nie macie warunków, aby do szkoły uczęszczać, zapisujcie się na kursy Powszechnego Uniwersytefu Korespondencyjnego. (Warszawa, Al. Róż Nr. 2). Pamiętajmy zawsze o tem, że Państwo potrzebuje obywateli rozumnych i że, jako strzelcy musimy w naszej pracy obywatelskiej innym przodować, co jest tylko wtedy możliwe, gdy będziemy stali na odpowiednim poziomie wykształcenia.

ARTYLERJA - ŹRÓDŁO SIŁY I OGNI

Wszystko jedno, czy będziemy mówić o piechocie, czy o lotnictwie, kawalerji, artylerji, czy wreszcie o jakiegokolwiek innej broni, musimy zawsze cofnąć się wstecz, cofnąć się do ostatniej wojny światowej, by dopiero opierając się na jej doświadczeniach, snuć wnioski co do znaczenia w przyszłej wojnie, tej czy innej broni. Jeśli spojrzymy na ostatnią wojnę z punktu widzenia artylerzysty i zechcemy przedstawić sobie rolę artylerji w przyszłej wojnie, to stworzymy sobie naogół taki obraz: dwa wrogie wojska zbliżające się na linję bezpośredniego starcia, stają się najpierw przedmiotem rozpoznania lotniczego, oraz bombardowania płatowców nieprzyjacielskich. Zachodzi przeto potrzeba odrzucenia nieprzyjacielskich samolotów rozpoznających ruchy, bombardujących posuwające się wojska i powstrzymania maszerującego wroga. Pierwsze zadanie, to jest odrzucenie płatowców, zrobi artylerja tak zwana przeciwlotnicza. Artylerja przeciwlotnicza posiadająca początkowo zwykle armaty polowe, z czasem otrzymała działa tak znakomicie sporządzone, iż mogą strzelać na kilkanaście tysięcy metrów z szybkością 30 strzałów na minutę. Przytem należy zauważyć iż jako przewożona na samochodach, posiada dość dużą ruchliwość, co znakomicie ułatwia jej spełnienie powierzonego zadania.

Następnie, a może nawet równocześnie z artylerją przeciwlotniczą musi odezwać się artylerja dalekonośna, której zadaniem będzie przeszkodzić nieprzyjacielowi w szybkim posuwaniu się. Tak więc, jak widzimy z tych kilku słów, już w pierwszym dniu wojny artylerja bierze bardzo czynny udział i w zależności od jej jakości, będzie zależało czy będziemy mieli nad głową nieprzyjacielskie samoloty i pewność, że wrogie wojska zbliżają się w naszą stronę coraz szybciej,

czy też będziemy mogli posuwać się spokojnie i szykować do walki. Z powyższego widzimy również, że działanie artylerji nie jest działaniem samodzielnym, że nie działa ona dla siebie samej, ale że jej istotnym celem jest pomoc innym broniom, że jej zadaniem jest **współdziałanie**.

Artylerja pomaga w walce piechocie czy kawalerji i naodwrot, artylerja w marszu wymaga pomocy i osłaniania jej przez piechotę lub kawalerję. A więc, zadaniem artylerji jest torować drogę w natarciu własnej piechocie, w obronie zaś powstrzymać natarcie nieprzyjaciela.

Ale to tylko jedno z wielu zadań. Bo, obok artylerji biorącej udział w walce bezpośredniej na froncie, względnie z niewielkiej stosunkowo odległości, istnieje cały szereg rodzajów artylerji, ze ściśle określonym zadaniem. I tak: artylerja forteczna broniąca fortec,

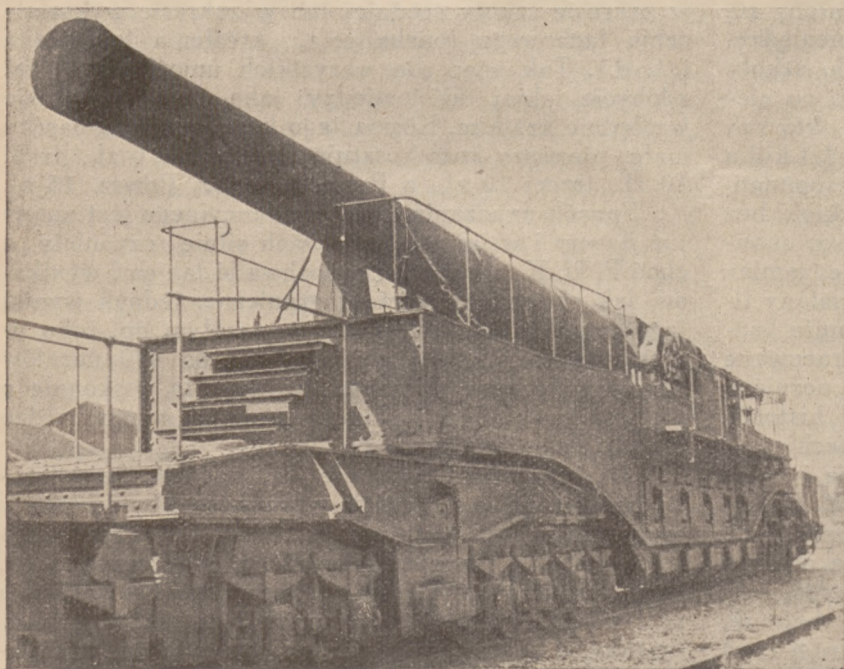


Lekkie działo polowe 75 mm. na stanowisku.

przejsć obok tych fortec i mostów, artylerja przeciwlotnicza działa z zadaniem obrony przed napadami nieprzyjacielskich samolotów na dworce, miasta, magazyny i t. p., artylerja nadbrzeżna, pilnująca brzegów morza, niepozwalająca podpłynąć blisko nieprzyjacielskim okrętom, dowożącym wojska, broń, żywność.

Żeby artylerja mogła spełnić dokładnie pokładane w niej nadzieje i wywiązać się z powierzonego sobie zadania, musi być budowana, właśnie z punktu widzenia tych zadań. Jeśli to będzie artylerja kolejowa, to będzie posiadać działa o bardzo wielkiej donośności i mocy (kaliber w granicach od 120 do 520 mm.), artylerja góraska posiada znów działa lekkie o stromym torze, przytem musi być tak urządzana, żeby ją można było rozkładać na części i przewozić na jukach, t. zn. wierzchem na koniach i mułach i t. d. i t. d.

Ta właśnie mnogość zadań, dopro-



Nowoczesna ciężka armata francuska na stałej podstawie kolejowej.

wadziła do podziału artylerji polowej na artylerję lekką, ciężką i najcięższą.

Artylerja lekka ma dwa zadania. Pierwsze — towarzyszyć piechocie i pomagać jej na każde żądanie, i drugie, pomagać również na żądanie, ale tylko ogniem, zmieniając pozycję jedynie wtedy, gdy posuwanie się bataljonów atakujących sięga do krańca donośności dział. Zasadniczym typem artylerji lekkiej jest armata o przeciętnym kalibrze 75 mm.

Artylerja ciężka ma kaliber do 150 mm., a nawet do 200 mm.; jest bardzo potężną, dlatego przeznaczono ją do miażdżenia i druzgotania przeszkód i umocnień względnie do strzelania na wielkie odległości, a więc tem samem pomagania i uzupełniania artylerji lekkiej.

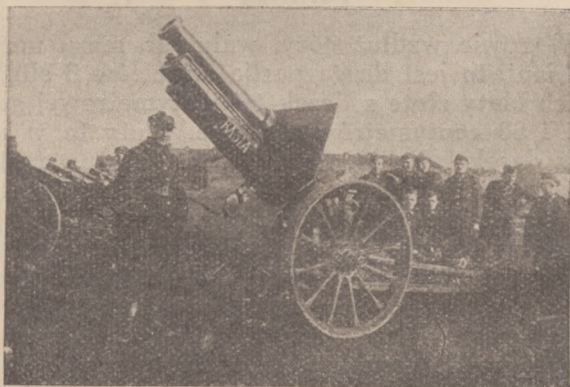
Wreszcie istnieje artylerja najcięższa, której w ostatniej wojnie stanowiły działa maszyny, aż do kalibru ponad 500 mm. Stosowane w walkach polowych, wyrzucające pociski na odległość do 120 km. Rekordową pod względem kalibru



Starożytne działo szwedzkie strzelające jeszcze okrągłymi kulami żelaznymi

na, mając możność działania na duże odległości, może przenosić ona w szeregi nieprzyjacielskie największą ilość środków niszczących, które obracają w perzynę ludne miasta, dworce kolejowe i sieją bojaźń wśród walczących wojsk, niosą śmierć deszczem szrapneli, pociskami gazowymi i pociskami kruszącymi. A ponieważ obok potęgi ognia rozwiązano zagadnienie ruchliwości (motoryzacja artylerji, czyli zastępowanie koni silnikami traktorowymi), otwiera się przed artylerją jako środkiem walki, wielka rokująca nadzieje, przyszłość.

E. K.



Haubica 155 mm. Jak wiadomo, haubice tem się różnią od innych dział, że strzelają torem stromym.

była armata francuska o kalibrze 520 mm., ważąca 44 tonny, wyrzucająca pociski o wadze 1650 kg., na odległość 17 km. O jej strasznej sile wojska niemieckie nie mogły się przekonać tylko dlatego, że w chwili jej ukończenia został zawarty pokój.

Donośność artylerji, była rekordem Niemiec, które skonstruowały armatę, zwaną „paryską”, miotającą pociski w kwietniu 1918 r. na Paryż z odległości 120 km. Po wojnie rekord w kalibrze francuskiej haubicy 520 mm. został pobity przez angielską haubicę nadbrzeżną o pocisku 2.500 kg. przebijającym pancierz grubości 15 mm. z odległości 16 km. Najcięższym działem w świecie, jest amerykańska armata pozycyjna. Wążąca 840 tonn, strzelająca pociskiem 1080 kg. na odległość 36 km., oddając strzał co minuta.

W oparciu się na doświadczeniach ostatniej wojny i na wyścigu w wyrobie armat - potworów, widzimy, że artylerja w dobie obecnej jest najpoważniejszym czynnikiem w walce, jako broń skuteczna, sprawna, nadająca się do użytku masowego i do zaskoczenia. Będąc wyposażoną w potężną siłę brutal-

PO ZWYCIĘSTWIE W KANADZIE.

„Baloniarze” nasi por. Burzyński i kpt. Hynek wracają do kraju. Przed ich przybyciem jeszcze, odbędą się w Jabłonie pod Warszawą zawody balonowe o puchar im. płk. Wańkowicza. Do zawodów staje 7 balonów: „Kraków”, „Lwów”, „Jabłonna”, „Poznań”, „Hel” i „Warszawa”, wszystkie po 750 metr. sześciennych pojemności i „Gniezno” o pojemności 400 m. sześć. Załogi balonów składają się z najlepszych baloniarzy Polski i mają charakter zawodów przed międzynarodowymi zaw. o puchar Gordona Benneta, które na przyszły rok będą odbywać się w Polsce. Ogółem bierze w zawodach w Jabłonie udział 13 lotników - oficerów wybranych w drodze losowania z 1-go bataljonu w Toruniu i 2-go w Jabłonie.

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH.

Wszyscy Obywatele wykupujący Pożyczkę Narodową będą otrzymywali zaświadczenia z miejscowych komitetów, że wypełnili swój obowiązek względem państwa. Zaświadczenia takie powinny być wystawiane przez kupców i rzemieślników w oknach, aby było wiadomo do jakiego sklepu należy wejść, a do jakiego nie, bo oczywiście u tych, którzy swego obowiązku nie spełnili nikt kupować nie będzie. Oprócz zaświadczeń wydawane będą także metalowe odznaki, stanowiące niejako legitymację osobistą. Kto zaś specjalnie będzie się wyróżniał w ofiarności obywatelskiej może otrzymać odznakę złotą. Na odznakach będzie wybity orzeł polski i litery początkowe Pożyczki Narodowej.

WSZYSCY NA STRZELNICE

Tegoroczne sezony wiosenny i letni w sporcie strzelecko - łuczniczym minęły bezpowrotnie.

Zawodnicy, którzy nie zdołali zdobyć dotychczas odznak strzeleckiej i łuczniczej oraz którzy — choć są bardziej zaawansowani w kunszcie strzeleckim — nie zdołali jednak zdobyć tytułów mistrzowskich, a nie zaniedbali treningu w całym sezonie, będą mieli możliwość wybić się jeszcze na czoło w okresie od 15 września do 30 października b. r.

W ciągu tych bowiem sześciu tygodni kalendarzyk strzelań na rok 1933-ci przewiduje zorganizowanie i przeprowadzenie we wszystkich środowiskach VI Jesiennych Powszechnych Zawodów Strzelecko-Łuczniczych o tytuły „Mistrzów Środowisk”. Dla początkujących przewidziane jest również zdobywanie w czasie zawodów odznak strzeleckich i łuczniczych III klasy.

Zawody te w 1933 r., jako w roku 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego, mają wykazać jaknajwiększą żywotność sportu obrony narodowej, gromadząc w szeregach zawodników członków wszystkich oddziałów Z. S., oddziałów P. W., jednostek wojskowych, K.O.P.-u, Policji Państwowej, Straży Granicznej, Straży Pożarnych oraz klubów strzelecko - łuczniczych, stowarzyszeń i osób cywilnych.

Sprawę ustalenia programów regulaminów, komisji sędziowskich, znajdują organizatorzy zawodów w Dzienniku Zarządzeń i Rozkazów Nr. 15 z 1932 r. pkt. 17 oraz w zarządzeniu Komendy Głównej Z. S. za L. dz. 594/Strzel. z m. lutego 1933 r. W niniejszym artykule podaję jedynie ogólne wskazówki i rady dla oddziałów strzeleckich, jak mogą zorganizować zawody strzeleckie w środowiskach, w których dotkliwe daje się odczuć brak strzelnic.

Zawody na 25-lecie istnienia Z. S. mają być konieczne powszechne, a więc muszą odbyć się wszędzie, to jest w każdej osadzie, w każdej wsi polskiej.

Jak to zrobić?

Wiemy dobrze, że ze względu na niebezpieczeństwo nie wolno strzelać, nawet z karabinów bocznego zapłonu (małokalibrowych cal. 22.) na równinach bez odpowiedniego zabezpieczenia przestrzeni, na którą mają padać pociski i bez zabezpieczenia boków po obu stronach od ewentualnych rekoszetów — czyli rażenia kul odbijających lub obslizgujących się na boki lub do góry.

A tu na wsi — strzelnicy brak — nikt jej dotąd nie wybudował. W jesieni dość łatwo można temu złu zaradzić. Wystarczy tylko wybrać pole i uzyskać zgodę właściciela na użycie go do strzelań, pole o przestrzeni 100 metrów długości i 200 metrów szerokości, gdzieś pod górką, wałem lub w kierunku 3—4 mtr. wysokości muru, aby tam w 2—3 dniach urządzić prowizoryczną strzelnicę małokalibrową.

Pod górką, wałem lub murem — na środku tej przestrzeni wyznaczamy miejsce na umieszczenie tarcz, to jest miejsce na kulochwyty pocisków. Temsamem oznaczyliśmy kierunek strzałów. Następnie sześciu strzelców, tęgich chłopów bierze się do dzieła i okopuje boki — sypiąc wały boczne na 4 — 5

metrów długie, od linii na której umieściliśmy tarcze i na 2 metry grube i wysokie.

Ciężka to dość praca, ale ziemi nie braknie, tembardziej, że wykopane rowy w półkole służyć mają równocześnie za schron dla tarczowych, to jest obsługi tarcz na zawodach.



Oddział w Skomorochach często organizuje zawody strzeleckie.

W rowie wzdłuż góry, wału lub muru umieszczają inni, to jest druga partja strzelców 3 słupy, a na nich blaty zbite z desek 60-centymetrowej szerokości i 80 centymetrów wysokie. Blaty te w razie braku desek lub dla oszczędności można zastąpić przez zbiecie i umieszczenie na słupach ram z desek, a na tych ramach tektury lub płótna. Na tak sporządzonych trzech tarczach umieszczają będziemy papierowe tarcze, przypinając je lub też naklejając po rogach, pomnąc zawsze, aby łatwo można było tarcze papierowe po zakończeniu strzelania serji przez danego zawodnika zdjąć lub odkleić bez ich uszkodzenia.

Gdy mamy już w ten sposób wybudowaną prowizoryczną tarczownię, i to aż na trzy stanowiska (można budować na jedną tarczę, lub też 5 i więcej) musimy dokładnie odmierzyć przestrzeń 25 i 50 metrów od tarcz, a to w celu ustalenia linii stanowisk, z której zawodnicy będą strzelać. Parę kanciastych kołków wbijamy na linii prostej na odległości 25 metrów od tarcz i tyleż w odległości 50 metrów i już strzelnica prawie gotowa. W czasie samych strzelań trzeba jeszcze pamiętać o paru drobnostkach. Stosownie do ilości tarcz, a więc i stanowisk należy postarać się o tyleż kocy i płacht lub zwykłych worków, które rozłożyć trzeba na ziemi na stanowiskach dla zawodników strzelających z postawy leżącej. Potrzebny jest jeszcze stół dla sędziów do notowania wyników oraz parę ławek dla widzów i oczekujących swej kolejki zawodników. Przemysłni strzelcy i temu zaradzą, przynosząc je ze sobą lub też wkopując ra stałe, zbijając uprzednio własnoręcznie z desek o trzymany od miejscowych gospodarzy we wsi.

Dalszy tok organizowania zawodów należy przeprowadzać w identyczny sposób, jak w środowiskach, które posiadają stałe garnizonowe lub szkolne wybudowane strzelnice, z tą jedynie różnicą, że kierownik strzelań przeprowadzający zawody winien zawsze pamiętać o rozstawieniu bocznych posterunków bezpie-

czeństwa na czas zawodów, pamiętając, że przeprowadza zawody na prowizorycznej strzelnicy.

A więc jednak nie tak trudno będzie przeprowadzić jesienne powszechne strzelania. Wszyscy więc Obywatele do dzieła, aby hukem setek kul i sitkiem dziurawych tarcz wykazać swą siłę organizacyjną i sprawność strzelecką i nie zostać na szarym końcu w strzelaniach jesiennych w roku 25-lecia naszego Związku.

Trochę dobrych chęci, 3—4 dni gorliwej pracy,

całego oddziału, pozwolą na przeprowadzenie zawodów i przesłanie dokładnego sprawozdania z dokonanej pracy i przeprowadzonych strzelań do właściwej swej władzy powiatowej Z. S. — O ile do tego jeszcze potraficie nakłonić całe miejscowe społeczeństwo, aby wzięło licznie udział w waszych zawodach, rozbudziecie zamiłowanie do strzelectwa, to doprawdy spełnicie wielki dobry uczynek — krok naprzód do wzmocnienia sił obronnych naszej Ojczyzny.

J. G.

MISTRZOSTWA SPORTOWE ZW. STRZELECKIEGO

Piąte mistrzostwa sportowe rozegrane w dniach 9 i 10 września w Toruniu odbyły się wyjątkowo uroczystie i znalazły na należycie przygotowanym stadionie miejskim, pięknie wśród zieleni położonym, dobrą wzrokową oprawę.

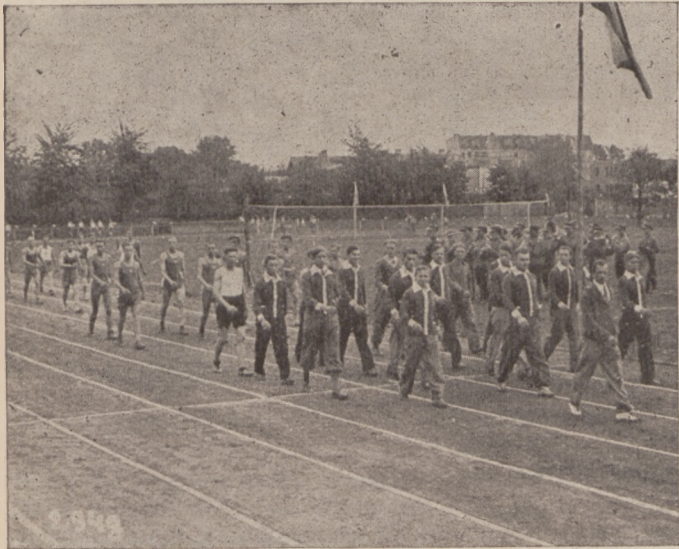
Jak przewidziano w programie już o godz. 9 rano pierwszego dnia zawodów zgromadziło się na stadionie przeszło 200 zawodników i zawodniczek Zw. Strzeleckiego reprezentujących następujące okręgi i podokręgi: Warszawa I, Lublin, Łódź, Poznań, Toruń,

my sportowe barwy szwedzkiej (a może Torunia) niebiesko - żółte.

Wyniki zawodów, trwających dwa dni, przedstawiają się następująco:

Strzelcy: Bieg 100 m. Startuje w przedbiegach 21 zawodników. Do finału wchodzi 8 zawodników. Finał rozpoczęty gładko bez fałstartu przynosi następujące wyniki: na 6 pierwszych punktowanych miejscach: 1. Olszyński (Lublin) 11.9; 2) Pawlak (Łódź) 12; 3) Rybacki (Toruń); 4) Zieliński (Śląsk); 5) Jarliński (Toruń); 6) Mrozek (Toruń) nie wliczony do punktacji okręgowej jako trzeci zawodnik okręgu, gdyż każdy okręg miał prawo wystawić jedynie 2 zawodników do każdej konkurencji. Wynik czasowy biegu nie jest zadawalający, gdyż w przedbiegach osiągnięto lepsze czasy (Jarliński 11.4). Zdaje się że był tu „fuks“ i wygrał zawodnik, który zawczasem zdaje się wyszedł ze startu.

Bieg 800 m. Startuje 16 strzelców. Prowadzenie w morderczym tempie obejmuje jeden z zawodników Pruszkowa, który na początku drugiego okrążenia kończy się. Wygląda to, jakby to było zrobione dla kolegi Dudka na zarznięcie innych kandydatów do nagrody. Szczwani zawodnicy nie dali się jednak wziąć na kawał, a niefortunny czterystometrowiec odpadł. Następnie prowadzenie obejmuje Jasiński (A. O. Z. S — Lwów), który w pięknym stylu kończy bieg w czasie 2 min. 5.4 sek. Następny za nim to Dudek z Pruszkowa, który dobrym finiszem wyciąga drugie miejsce w czasie — 2:84. Następne miejsca przypadają 3. Kałamajowi (Śląsk), 4. Staszyszynowi (Lwów), 5. Engle-



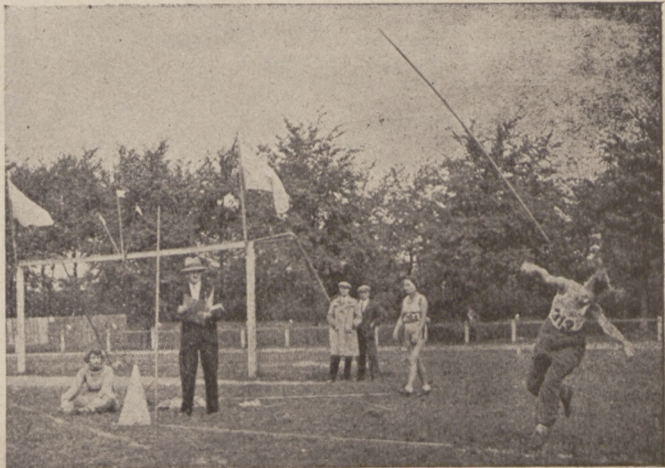
Zawodnicy grupy łódzkiej defilują.

Warszawa XI, Śląsk, Nowogródek, Lwów. Mniej więcej z tych samych okręgów pochodziły zawodniczki.

Otwarcia zawodów dokonał p. dowódca korpusu gen. Paślawski, który w dłuższej przemowie podkreślił znaczenie Zw. Strzeleckiego jako organizacji silnej i najpełniej na polu przysposobienia wojskowego pracującej.

Teraz następuje podniesienie sztandaru Z. S. na maszt na znak oficjalnego otwarcia zawodów, po czym zawodnicy składają przysięgę sportową na wzór olimpijskiej, że wiernie przestrzegają będą sportowych przepisów i honorowo walczyć.

Po przysiędze odbywa się defilada. Dziarsko, w takt muzyki maszerują poszczególne grupy zawodników, dobrze ubrane i należycie się prezentujące. Najbardziej barwnie przedstawia się grupa zawodniczek okręgu Toruńskiego, które ubrały się w kostju-



Tak wygląda dobry rzut oszczepem (zaw. Łódz.)



Zwycięzca biegu na 800 i 1500 m. na mecie.

rowi (Toruń), 6. Kramkowi (Lublin). Wynik Jasińskiego stanowi nowy rekord Zw. Strzeleckiego, gdyż poprzedni wynosił 2:7.4.

Bieg 1500 m. w którym startuje 15 zawodników stał się nowym tryumfem Jasińskiego. Bieg początkowo, jak zwykle, prowadzą niedoświadczeni zawodnicy. Następnie na początku trzeciego okrążenia wysuwa się na czoło Kuligowski z Fordonu a zanim Gasiuk z Nowogródka. Już jednak na końcu tego okrążenia wychodzi do czoła Jasiński, który utrzymuje się na tym miejscu do taśmy. Gasiuk, który nieco poporsockował — odpada. Kuligowski przychodzi do mety jako drugi. Czas zwycięzcy 4:18.1 zostaje uznany jako rekord związkowy na tym dystansie. Następne miejsca przypadły: 3. Słocińskiemu (Śląsk), 4. Wojtalikowi (Warszawa XI.), 5. Drażkowskiemu (Toruń), 6. Sucheckiemu (Śląsk).

Bieg 3000 m. Bieg należał do najpiękniejszych konkurencyj zawodów: startuje 19 zawodników. Długość czasu prowadzi Gasiuk ze Słonima. Mija go jednak w przedostatnim okrążeniu Kuligowski i pewnie przychodzi do mety w czasie 9:23.8. Po nim w czasie 9:38.0 Gasiuk mocno wyczerpany. Gasiuk mimo swych 24 lat, żonaty i dzieciaty, powiada: „no toż on kawaler — toż on może dobrze biegać”! Różnica polegała jednak przede wszystkim na dużo silniejszej budowie fizycznej Kuligowskiego, który przedstawia typ silnego i wytrzymałego biegacza. Dalsze miejsca uzyskali: 3. Bujak (Warszawa XI), 4. Kałamaja (Śląsk), 5. Słociński (Śląsk), 6. Drażkowski (Toruń).

Sztafeta 4 x 100 m. Startowało w eliminacjach 7 zespołów. Do finału weszły: Warszawa I, Lublin, Lwów, Łódź. Zwycięstwo odniosła sztafeta Lublina, która już od początku prowadziła i każdej zmianie wyrabiała dalszy teren. Czas zwycięzców — 46:2 co stanowi *nowy rekord związkowy*. Następne miejsca zajęły: 2. Łódź, 3. Lwów, 4. Toruń, 5. Śląsk. Warszawa I za przekroczenie pola zmiany zdyskwalifikowana.



4 x 100, ostatnia zmiana — prowadzi Lublin.

Rzut dyskiem. Startuje 21 strzelców. Wyniki: Świetlik (Poznań) 37.31 m., 2. Rybacki (Toruń) 35.05, 3. Cylke (Łódź) 33.56, 4. Brunno (Warszawa I) 30.53, 5. Uwarów (Lublin) 30.31, 6. Kruszewski (Warszawa I) 30.23. Jak widzimy sześciu pierwszych nie zeszło poniżej 30 m. Jest to objawem wyrównania wyników. Wynik pierwszego najgorszy.

Rzut oszczepem. Startuje 19. Poziom rzutów bardzo prymitywny. Zupełny brak nożyc przy przedostatnim kroku. Wyniki: 1. Lewandowski (Toruń) 49.91 m. Dylke (Łódź) 48.38, 3. Kałuża (Warszawa I), 46.16, 4. Wize (Toruń) 41.21, 5. Karch (Śląsk) 40.18, 6. Olszyński (Lublin) 38.11.

Pchnięcie kulą. Amatorów dużo, bo aż 20. Styl naogół marny, domowy. Miłą niespodziankę robi Uwarow swym rzutem 12.02 m. Jest to zawodnik o dużych możliwościach. Dalsze miejsca zajęli: Cylke (Łódź) 11,26 m., 3. Staszyszyn



Mecz pomiędzy A.O.Z.S. Lwów i K. S. Łódź — przyniósł zwycięstwo łodzianom.

(Lwów) 10.64, 4. Jarliński (Toruń) 10.41, 5. Bołozynski (Toruń) 9.87, 6. Kosz (Toruń) 9.81.

Skok w dal. Startujących 21. 1. Zieliński (Śląsk) 6.26 m., 2. Pawlak (Łódź) 6.18 m., 3. Olszyński 6.12, 4. Specylak (Lwów) 5.87, 5. Rybacki (Toruń) 5.41, 6. Hauke (Warszawa I) 5.54. Konkurencja ta wykazała bardzo mało stylu, zato dużo talentu.

Skok wzwyż. Startuje 19. Wyniki słabe. Stylu mało. 1. Wacha (Lwów) 160 cm., 2. Olszyński 155, 3. Zieliński (Śląsk) 155, 4. Paszorowski (Warszawa I) 155, 5. Kiszczyński (Lublin) 155, 6. Wolny (Śląsk) 151.5. Kiszczyński kandydat na 1 miejsce po wynikach lubelskich zawiódł.

Skok o tyczce. Konkurencja poza konkursowa. Startuje 7. Wysokość 2.90 m. osiągnęli następujący zawodnicy zajmując miejsca, jak podajemy — Rybacki (Toruń), Olszyński (Lublin), Kiszczyński (Lublin), Cilke (Łódź).

W grach sportowych męskich osiągnięto następujące wyniki. Siatkówka męska — startuje 7 zespołów. Mistrzostwo zdobywa zespół Łodzi przed Lwowem oraz Lublinem. W koszykówce te same zespoły.



Piękny skok w dal zawodnika śląskiego.

10 klm.: L. Grajda (Warszawa XI), 2. Janiak (Warszawa XI). Czas zdyskwalifikowanego strz. Powierza 51:57.4 lepszy o 33 sek. od rekordu polskiego.

Chód 1 godzinny: 1. Grajda 11.607 m., 2. Janiak 9.710 m. Strz. Powierza uzyskał 11.987.20 m. Wynik lepszy o przeszło 600 m. od rekordu polskiego.

Strzelczynie.

Bieg 60 m. Startuje 17 zawodniczek. Po kilku przedbiegach w finale wygrywa Siergiejówna (Lublin) w czasie 8.3 *ustanawiając nowy rekord Związku*. Następne miejsca zajmują: 2. Kamińska (Łódź) 9.1, 3. Paliszewska (Śląsk) 9.2, 4. Stawska (Toruń), 5. Kolaszińska (Warszawa), 6. Gallotówna (Śląsk).

Bieg 4 x 60 m. Startują 4 zespoły. Wyniki: 1. Lublin 38.8, 2. Śląsk, 3. Kraków, 4. Warszawa XI.



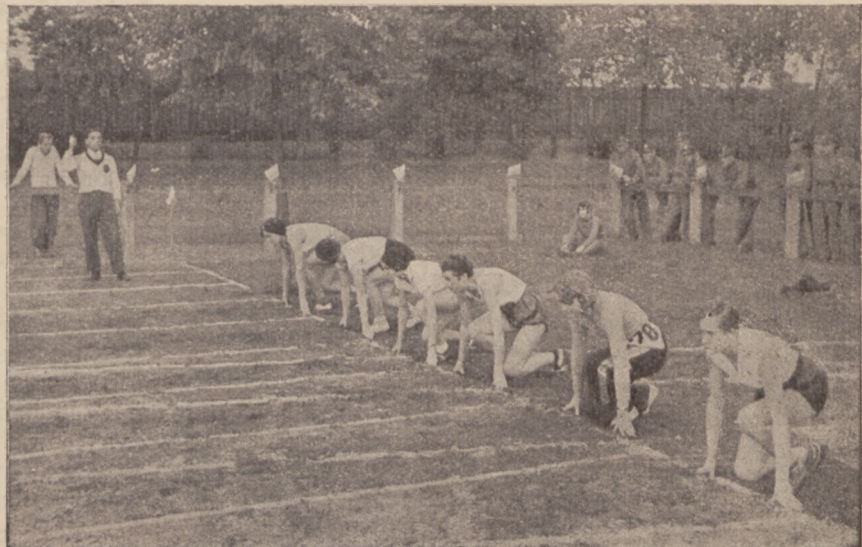
Rozgrywka Poznań — Łódź. Łódź pod koszem.

Mistrzostwo przypadło w udziale Poznaniowi, który w finale pokonał niespodziewanie zespół Warszawy XI w stosunku 11:23.

Chody. Wprowadzone tytułem próby konkurencje w chodach dały następujące wyniki: 1 klm.: Roguski (Warszawa XI) 3:59 min. 2. Bieregowej (Lublin), 3. Pawianka (Warszawa), 4. Janiak (Warszawa), 5. Pinczewski (Poznań). Wynik Roguskiego jest lepszym od rekordu polskiego o 26 sekund.

3 klm.: 1. Bieregowej (Lublin) 13.41.3, 2. Roguski (Warszawa), 3. Pawianka (Warszawa), 4. Janiak (Warszawa XI). Czas Bieregowej lepszy od rekordu polskiego o 43 sek.

5 klm.: 1. Grajda (Warszawa XI), 2. Bieregowej, 3. Budzyński (Lublin), 4. Pawianka (Warszawa XI), 5. Janiak (Warszawa XI). Zdyskwalifikowany strz.: Powierza osiągnął w tej konkurencji: 23:22 min. t. j. czas lepszy od rekordu polskiego o 2 min. 6 sek.



Strzelczynie na starcie 60-ciu metrów.

Pchnięcie kulą. Startuje 14 zawodniczek. Wyniki: 1. Podluczka (Toruń) 8.46 m., Sergiejówna (Lublin) 8.27, 3. Malanowska (Lublin) 7.89, 4. Kamińska (Łódź) 7.84, 5. Singerówna (Kraków) 7.69, 6. Gallotówna (Śląsk) 7.43.

Rzut oszczepem. Startują 4 zawodniczki. 1. Bielecka (Kraków) 25.79 m., Malanowska 25.29, 3. Sergiejówna, 4. Singerówna.

Rzut dyskiem. Startuje 12 strzelczyń. 1. Malanowska 29.31 m., 2. Gallotówna 29.40 m., 3. Skowrońska, 4. Kamińska, 5. Singerówna, 6. Szwędrówna.

Skok wdal. Startuje 15 strzelczyń. 1. Sergiejówna 4.32 m., 2. Kolańska (Warszawa XI) 4.21, 3. Paliszewska (Śląsk) 4.18, 4. Kamińska, 5. Woźniakowska, 6. Stawska.

Skok wzwyż. Startuje 12 zawodniczek. Po 1.25 m. *i nowy rekord Związku* uzyskały w następującej kolejności miejsc: Sergiejówna, Paliszewska, Podluczka, Malanowska, Woźniakowska, Kamińska 1.20 m.

W grach sportowych osiągnięto następujące wyniki: hazena 1. Łódź, 2. Lublin, 3. Kraków, 4. Warszawa XI. Startowało 4 zespoły.

W siatkówce startowało 4 zespoły. Wyniki: 1. Lublin, 2. Łódź, 3. Kraków.

W ogólnej klasyfikacji pucharowej za wyniki męskie i żeńskie uzyskano następującą kolejność miejsc: 1. Lublin 118 pkt. (68 męskie — 58 żeńskie), 2. Śląsk 68 pkt. (34 — 34), 3. Toruń 63 pkt. (49—14), 4. Warszawa XI 55 pkt. (42 — 13), 5. Łódź 49 pkt. (34—15), 6. Lwów 38 pkt. (36—2), 7. Warszawa I. 17 pkt. (17—0), 8. Poznań 8 pkt. (8 — 0), 9. Brześć 5 pkt. (5 — 0).

Ogólna ocena zawodów w stosunku do poprzednich, a więc odbytych w Wilnie wypada dodatnio. Nie odnosi się to specjalnie do ustanowionych nowych rekordów, ale do wyników przeciętnych, które w b. r. są w konkurencjach męskich b. dobre.

Ponieważ w naszych zawodach bierze udział przeważnie młodzież przedpoborowa, samo przez się rozumie się, że konkurencje wymagające dużej siły i wagi nigdy nie dojdą do tych wyników jak biegi, skoki i ewentualnie rzut oszczepem. Tak też i było w b. r., bo kiedy w ostatnich zawodach jeden czy dwu biegaczy osiągnęło wynik poniżej 12 sek. obecnie mieliśmy takich wyników kilka t. j. we wszystkich przedbiegach. Ostateczny wynik 100 m. 11,9 nie jest do-



Zwycięzca w pchnięciu kulą otrzymuje nagrodę z rąk p. gen. Paślawskiego.

brym wykładnikiem umiejętności naszych sprinterów gdyż w przedbiegach osiągnięto wynik 11,6 i kilka zbliżonych.

W biegach średnich do 3 km. mieliśmy na bieżni szereg doskonale się zapowiadających zawodników. Jasiński ze Lwowa i Kuligowski z Fordonu to już biegacze dobrej klasy, którym brakuje szlifowania treningowego. Poza tym szereg dalszych miejsc dobrze zajętych, a więc z małą różnicą, wskazuje, że tu można wyciągnąć wyniki jeszcze znacznie w górę.

W rzutach ani dysk ani kula nie mogą się spodziewać narazie wielkich postępów.

Waga i siła są tu 75 proc. warunkiem powodzenia. Najwięcej mamy szans w oszczepie.

Zawodnicy wykazywali zupełnie wadliwy styl wyrzutu bez należytej pracy nóg. Brak podstawowych wiadomości z techniki stoi tu znacznie na przeszkodzie. Rozumie się, że w tej dziedzinie mogliśmy wygrzebać sporo talentów specjalnie na wsiach. Strzelcy, którzy na próbie P. O. S. rzucają granatem nieraz ponad 70 m., są już z natury dobrze do tej konkurencji usposobieni. Trzeba im tylko dać oszczepy i pokazać jak się to rzuca. Wyniki dodatnie pewne.

Skoki wymagają precyzyjnej długiej pracy i osobistych w tym kierunku zdolności — szybkości i b. dużej elastyczności mięśni. Precyzja skoku wymaga długiego treningu. Jeśli nasi chłopcy bez specjalnego przygotowania biorą łatwo 6 m. wdal 1.5 m. wzwyż, to po należytem przygotowaniu można jeszcze wynik skoku wdal poprawić o jakieś 60 — 80 cm. a skok wzwyż o 15 — 20 cm. Trzeba jednak trenować dużo, prawie codziennie.

W grach sportowych poczyniono postępy największe. Szereg drużyn, było zupełnie wyrównanych, jedynie mniejszy lub większy pech lub złe zestawienie drużyn decydowało o zwycięstwie. Najwyższy poziom osiągnięto w koszykówce. Takie cztery drużyny jak Warszawa — Miasto, Poznań, Łódź oraz Pruszków, mogą pokazać grę pierwszorzędą i w wynik między nimi należy zawsze do rzeczy niepewnych.

W konkurencjach lekkoatletycznych żeńskich drużyn Torunia i Warszawy, poziom był bardzo niski. Nad wszystkim górował brak elementarnej przygo-



Grupa zawodników mistrzowskiego Okr. Zw. Strzel. Lublin.

owania do zawodów i brak specjalności w tej dziedzinie. Wszystkie zawodniczki startowały do wszystkiego co tylko było w programie i do gier. To też w miarę zbliżania się końca — wyniki były coraz gorsze. Tak można robić próby na P. O. S., ale nie startować w centralnych mistrzostwach Związku, gdzie trzeba przybyć z wynikami gotowymi w dwu a najwyżej w trzech konkurencjach. „Zarzynanie” jednej i tej samej zawodniczki dla punktów jest, z różnych, a przede wszystkim zdrowotnych względów — niekorzystne.

W grach żeńskich górowały nad innymi drużyny Łodzi, Lublina i Krakowa.

Referentce okręgowej Warszawy można gorąco polecić przede wszystkim zorganizowanie należytej opieki lekarskiej wszystkich tych strzelczyń, które mają zamiar zajmować się sportem w formie zawodniczej, oraz przede wszystkim systematyczne całoroczne przeprowadzenie wyników.

Organizacja zawodów dobra. Porządek na boisku po pewnych nieporozumieniach dnia pierwszego wzorowy. Zawody toruńskie należy zaliczyć do najlepiej dotychczas zorganizowanych. Może szwankowało troszkę sędziowanie, ale trudno wszystko na 100 proc wyciągnąć.

M. Kurleto.

NOWINY SPORTOWE

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — WĘGRY.

Mecz lekkoatletyczny rozegrany w Kr. Hucie między reprezentacją obu wymienionych państw zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 47 i pół : 34 i pół punktów. Mimo, że byliśmy przygotowani na porażkę musimy z zadowoleniem podkreślić zwycięstwo naszych barw w pięciu konkurencjach co nam się z tą reprezentacją dotychczas nie zdarzyło. Wyniki spotkań brzmią następująco:

400 mtr. płotki: 1) Kostrzewski 55,4 sek., 2) Maszewski 56,6 sek. Węgier Kertesz przewrócił się na ostatnim płotku, a Javor wycofał się. Kula: 1) Heljasz 15,30 mtr., 2) Daranyi 14,89 mtr., 3) Szolty 14,49 mtr. 1500 mtr.: 1) Szabo 4:14,4 sek., 2) Kucharski 4:17 sek., 3) Lesicki 4:17,8 sek. 400 mtr.: 1) Biniakowski 50,4 sek., 2) Szalay 51,1 sek., 3) Maszewski 51,8 sek. 100 mtr. płotki: 1) Kocacs 15 sekund, 2) Javor 15,6 sek., 3) Zaborzyński 15,8 sek. Skok w dal: 1) Twardowski 710,5 cm., 2) Szabo 705,5 cm., 3) Nowak 690 cm. 5000 mtr.: 1) Keles 15:37,7 sek., 2) Szabo 15:43 sek., 3) Fiałka 16:11,6 sek. Oszczep: 1) Verzegyi 63,20 mtr., 2) Mikrut 59,22 mtr., 3) Borosz 55,71 mtr. Skok wżwyż: 1) Kesmarky 186 cm., 2) Pławczyk i Solyon po 181 cm. 800 mtr.: 1) Kuźmicki 1:59 sek., 2) Kertez 1:59,4 sek., 3) Kostrzewski 1:59,6 sek. Dysk: 1) Remesz 47,50 mtr., 2) Donogan 46:83 mtr., 3) Heljasz 44,18 mtr. W sztafecie 4 x 200 mtr. zwyciężyły Węgry — 1:30,8 sek., 2) Polska — 1:31,5 sek.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

STRZELECKI KLUB SPORTOWY RAZ — DWA — TRZY MISTRZEM KLASY C. Mistrzostwo okręgu stanisławowskiego w klasie C zdobył Strzelecki Klub Sportowy Raz — Dwa — Trzy. Decydujące spotkanie rozegrał Raz - Dwa - Trzy z Jednością wygrywając 4 : 1. W najbliższym czasie Raz — Dwa — Trzy stanie do rozgrywek o wejście do klasy B.

WALASIEWICZÓWNA USTANAWIA DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE:

Na zawodach zorganizowanych w Poznaniu z okazji 13 biegu o puchar Kurjera Poznańskiego rozegrany został dawno zapowiadany trójbój w biegach między Walasiewiczówną a czeszką Koubkovą.

Spotkanie to odbywające się na dystansach: 60, 100 i 800 m. przyniosło pełne zwycięstwa Walasiewiczównie, która w biegach 60 i 100 m. ustaliła nowe rekordy światowe, a tem samem i polskie w czasie 7,4 i 11,8 sekund. W biegu 800 m. miała Koubkova jakoby na „pewniaka” wygrać. Zwyciężyła po raz trzeci Walasiewiczówna w czasie 2:18.4 co stanowi nowy rekord polski. Jak widzicie nawet najlepsi nasi strzeleccy mistrzowie lekkiej atletyki za wyjątkiem 800 m. nie daliby rady naszej mistrzyni światowej. Zawodom przyglądało się 10.000 widzów. Koubkova po przegrany biegu 800 m. rzewnie się rozplakała. Prawdziwa kobieta.

PIŁKA NOŻNA.

Mecze ligowe w grupie pierwszej t. j. walczącej o mistrzostwo Ligi dały następujące wyniki: Wisła — Ł. K. S. 1:0, Pogoń — Legja 3:1, w grupie drugiej walczącej o pozostanie w Lidze rezultaty przyniosły: K. S. 22 Strzelec — Podgórze 3:0, Warszawianka — Garbarnia 5:3. W ten sposób w grupie I prowadzi Wisła przed Pogonią i Ruchem, w grupie II K. S. 22 Strzelec przed Warszawianką i Wartą.



Na święcie Reichswechry urządzono zawody wiosłarskie na... gumowych kragach.

KLUB SPORTOWY STRZELEC ZAKOPANE MISTRZEM PODHAŁA.

K. S. Strzelec Zakopane zorganizował ostatnio turniej piłki nożnej o mistrzostwo Podhala. Do turnieju stanęło: Kolejowe Przystopobienie Wojskowe Babia Góra, Klub Sportowy „Podhale”, Klub Sportowy „Wisła”. Mistrzostwo porażki zdobył K. S. Strzelec, bijąc w finale K. P. W. Babia Góra 3:1. Bramki dla Strzelca strzelili: Szatkowski dwie i Galewicz jedną.

ŚWIĘTO STRZELECKIE W STANISŁAWOWIE

Od specjalnego wysłannika „Strzelca”.

Stanisławów, 18.9. Zakończyły się tu w dniu wczorajszym wspaniałe uroczystości, zorganizowane przez Zw. Strzelecki z okazji 25-lecia ruchu strzeleckiego w Polsce i 250-ej rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem.

Uroczystości ściągnęły z terenu wszystkich ziem województwa stanisławowskiego około 25 tysięcy uczestników, przyczem samych strzelców wzięło udział w obchodzie jubileuszu Związku Strzeleckiego ponad 4 — tysiące.

Od samego rana ruch w Stanisławowie ogromny. Na dworzec przybywają coraz to inne delegacje. Niemniejszy ruch na stacjach podmiejskich. Liczne pociągi nie są w stanie pomieścić wszystkich, którzy pragną wziąć udział w strzeleckim święcie. Z rozmów jadących pociągiem wyraźnie przebija nuta serdecznej przyjaźni i sympatji do młodych obywateli, skupiających się pod sztandarem „Strzelca” dla służby państwu, na tych dalekich ziemiach kresowych.

Dworzec w Stanisławowie solidnie przygotował się na przyjęcie gości i udekorowany jest okazale. „To przecie raz na 25 lat!” — mówią między sobą przybyli goście, spoglądając na wielki napis „Witajcie”, umieszczony nad frontem dworca.



Tłumy publiczności przyglądały się defilującym strzelcom w Stanisławowie.

W święcie bierze udział cały Stanisławów. Fasady kamienic przybrano barwami narodowymi i strzeleckimi: białą, zieloną i czerwoną. W oknach i na balkonach każdego domu wywieszono portrety Marszałka.

Na ulice wyległa cała ludność miasta. Zwraca uwagę ogromna ilość strzelców i strzelczyń. Między nimi tu i ówdzie widać mundur Federacji, Zw. Harcerstwa Polskiego, a nawet Sokoła, który wziął udział we wczorajszych mistrzostwach sportowych województwa, zorganizowanych przez Związek Strzelecki. Nastrój wszędzie świąteczny i pogodny.

Uroczystości rozpoczęły się zawodami sportowymi, trwającymi przez przeciąg trzech dni 15, 16 i 17 (przed południem). Igrzyska te otworzył Pan Wojewoda Jagodziński, przed którym przedefilowało 315 zawodników i 36 zawodniczek. Na czele defilady szli

strzelcy później inne organizacje i kluby sportowe. Wyników nadzwyczajnych nie osiągnięto, a to na skutek fatalnych warunków atmosferycznych. Równocześnie odbywały się lekkoatletyczne zawody i blyskawiczne mecze piłkarskie (nowość w Stanisławowie). W konkurencjach lekkoatletycznych dla Pań i Panów strzelcy odegrali wielką rolę, zajmując cały szereg pierwszych, drugich i trzecich miejsc.

W biegu na 100 m. wyróżnili się ob. ob. Sawicki i Własak z czasem 11,4; w biegu na 200 mtr. pierwsze miejsce zajął ob. Rajewski w czasie 25 sek; Ob. Kowal osiągnął w dysku 39,87 mtr.; w biegu na 800 m. ładny czas uzyskał ob. Walchorz Ludwik 2 m. 18 sek.;



Orkiestra strzelecka na uroczystościach w Stanisławowie.

w biegu na 3000 m. drugi przyszedł na metę ob. Mikiwicz, w czasie 10 min. 25 sek.; skok wdal wygrał ob. Malczewski wynikiem 521 cm., a drugim był ob. Walchacz (517 cm.). W konkurencji pań na czoło wszystkich zawodniczek wybiła się ob. Strutyńska, która wygrała dysk 24,85 m. i kulą 7,15 m., oraz uzyskała drugie miejsce w rzucie oszczepem wynikiem 21,60 m. Ponadto ob. Kochańska skoczyła w dal 3,67 m. i weszła do finału w biegu na 60 m. z czasem 9,1 sek. W biegu na 100 mtr. zwyciężyła ob. Kochańska — 14,5 sek. Osobna wzmianka należy się ob. Rakowi, który w tak fatalnych warunkach na rozmokłej bieżni uzyskał znakomity czas w biegu na 5000 mtr. — 16.25. Nie sam ten wynik zresztą zwraca uwagę ile pierwszorzędną formą, w jakiej utalentowany ten biegacz przyszedł do mety. W ogólnej punktacji zwyciężył Zw. Strzelecki.

Zorganizowane przez Pod. Z. S. Stanisławów zawody ogólnie strzeleckie, o tytuł mistrza Województwa, odbyły się w ramach Igrzysk Ziemi Stanisław. W strzelaniu z broni małokalibrowej (z postawy stoj.) z wolnej ręki w jednej minucie 10 strzałów przy pojedynczym ładowaniu na dystansie 50 m. I. Voelpel Stanisław Z. S. (mistrz.) 85; II. Lipski Stan. (Z. S.) 81 wicemistrz.; III. Bobrowski (Policja) 75.

W czasie zawodów Odznakę Strzelecką zdobyło: I kl. — 40 osób, II kl. — 76 osób, III — kl. 311 osób. Dnia 11 b. m. o godz. 9.30 nastąpił na Dąbrowie

raport skoncentrowanych oddziałów strzeleckich, złożony przed dowódcą O. K. VI. gen. Popowiczem, wojewodą stanisławowskim Jagodzińskim i komendantem głównym Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Rusinem przez komendanta podokręgu stanisławowskiego Z. S. podokręg Lubczyńskiego.

Po raporcie strzelcy i licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa wysłuchali mszy świętej, odprawionej przez ks. Opalińskiego.

Poprzedzona uroczystymi dźwiękami fanfar z wieży ratuszowej, o godz. 11.30 odbyła się przy ul. Sapieżyńskiej wspaniała defilada stanisławowskiej dywizji strzelców.

Na defiladę oczekują na chodnikach po obydwu stronach ulicy tłumy publiczności. W promieniu dobrego półkilometra na przyległych ulicach nie można znaleźć kawałka wolnego miejsca.

Naprzeciw małej trybuny dla przedstawicieli władz, którzy mają odebrać defiladę, ustawiona została wielka trybuna dla publiczności, przystrojona strzeleckimi barwami.

Na trybunie dla władz zajęli miejsca gen. Popowicz, wojewoda Jagodziński, komendant główny Z. S. ppłk. dypl. Rusin, prezes podokręgu stanisławowskiego Kotlarczuk, ksiądz Opaliński, starosta Czylik i inni.

Po przedefilowaniu oddziałów wojskowych zaczynają maszerować strzeleckie kompanie, prowadzone przez podokręgowego Lubczyńskiego. Marsza gra doskonale orkiestra miejscowych strzelców.

Od strony trybun rozlegają się rześiste oklaski publiczności na widok pierwszej maszerującej kompanii strzelców. Sunie jedna za drugą 32 kompanie strzelców pieszych w sile około 4-tysięcy ludzi, za nimi konny szwadron strzelecki, 7 kompanii kobiecych, oddział motocyklowy Zw. Strzeleckiego, imponująca kolumna samochodowa, pod strzeleckimi proporczykami, strzelcy — marynarze, strzelcy — cykliści, a ponadto doskonale prezentująca się baterja strzeleckiej artylerji konnej.

Dziarska postawa maszerującej młodzieży strzeleckiej, znakomity stan jej wyszkolenia, radosny wyraz twarzy młodych strzelców wzbudziły powszechne uznanie, które przejawiało się w często powtarzającej

się podczas defilady burzy oklasków ze strony licznie zebranych tłumów publiczności.

Po skończonej defiladzie nastąpił pochód historyczny z herbami poszczególnych ziem i miast województwa stanisławowskiego, przyczem ogólny zachwyty wywołał szwadron husarji w historycznych mundurach ze skrzydłami i wysokimi lancami.

Po południu w sali „Sokoła“ odbyła się uroczysta akademja strzelecka, na którą przybyli przedstawiciele władz z gen. Popowiczem i woj. Jagodzińskim oraz elita miejscowego społeczeństwa. Zebrani wysłuchali interesującego odczytu o 25-leciu Zw. Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, który wygłosił p. wicewojewoda Czerwiński, podkreślając wielkie znaczenie pracy strzeleckiej dla państwa wogóle, a w szczególności na terenach kresowych, poczem nastąpiły produkcje muzyczne miejscowego chóru i okolicznościowe deklamacje.

Po akademji odbyło się przyjęcie dla starszyny strzeleckiej, w którym m. in. wzięli udział: komendant główny ppłk. dypl. Rusin i przedstawiciele władz podokręgowych.

Wieczorem nastąpiło zamknięcie wojewódzkich mistrzostw sportowych, zorganizowanych przez Związek Strzelecki, a pozatem odbył się popularny festyn ludowy w Sielanec.

J. S.



Strzelcy z Gologór w historycznych zbrojach husarskich na obchodzie ku czci Jana III Sobieskiego w Olesku.

WYSOKI GOŚC ZALESZCZYK.

Do Zaleszczyk wyjechał na kilkudniowy wypoczynek Pan Marszałek Piłsudski. W ostatnim tygodniu odwiedziło Go wiele osobistości ze świata politycznego, między innymi p. minister Beck i zastępca łotewskiego szefa sztabu gen. Hartmanis.

KRAKÓW — MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Kraków, w uznaniu zasług Pana Marszałka Piłsudskiego, nadał Mu honorowe obywatelstwo, postanawiając jednocześnie przemianować ulicę związaną z wymarszem Kadrówki, na ulicę „Józefa Piłsudskiego“.

250-lecie ODSIECZY WIEDENSKIEJ W WIEDNIU

Rocznica 250-lecia odsieczy w Wiedniu była bardzo uroczysto obchodzona. Na zakończenie odbyła się msza św. odprawiona przez polskiego księdza. Po mszy przemawiał burmistrz Wiednia i konsul Rzeczypospolitej p. Dunajewski. Przemówienia traktowały o znaczeniu bitwy wiedeńskiej, przyczem podniesiono zasługę wojsk polskich i króla Jana III.

W Budapeszcie, stolicy Węgier, odbyły się uroczystości ku czci Stefana Batorego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz węgierskich i delegacje polskie.

Z okazji uroczystości ogłoszono szereg wywiadów z wybitnymi osobistościami świata politycznego, w których przebiega nuta serdecznej przyjaźni łączącej oba narody.

GDANSK — POLSKA.

18 b. m. podpisany został, przez prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska i komisarza generalnego Rz. Polskiej, układ określający stanowiskò prawne obywateli polskich w Gdańsku i regulujący sprawy polskiego szkolnictwa, handlu itd. O ile warunki układu będą przez Gdańsk wypełniane to zajdzie niewątpliwie znaczne odprężenie dotychczasowych stosunków polsko - gdańskich, na co już najwyższy czas, bo zdarzają się często wypadki jak ten —

HITLEROWCY POBILI POLSKIEGO KLERYKA.

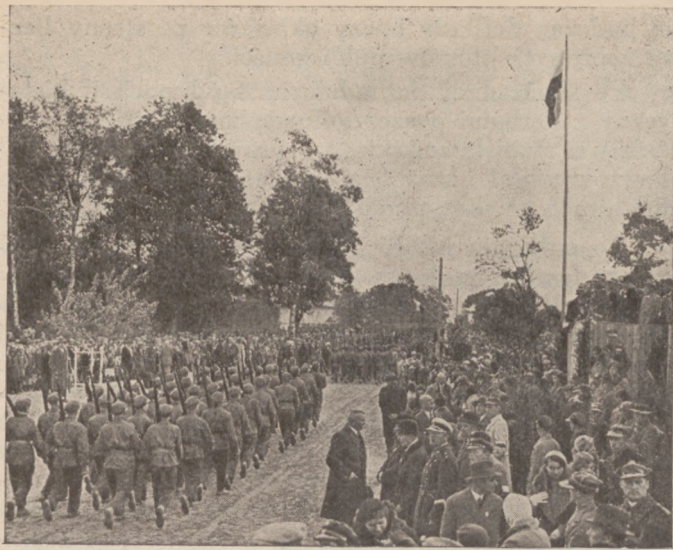
Hitlerowcy pobili polskiego kleryka, wracającego z wakacyj do rodziców, w chwili gdy wyszedł z gdańskiego dworca i przypatrywał się pochodowi hitlerowców. Oczywiście po fakcie nastąpiły wykrętne tłumaczenia, że nie wiedzieli o narodowości stojącego, pobili go zaś dlatego, że nie złożył pochodowi hitlerowskiego ukłonu.

Fakt ten nświadczy, że w rzeczywistości wolność osobista na terenie w. m. Gdańska nie istnieje, że wszyscy są niewolnikami hitlerowców i muszą robić to, co im się podoba.

O PODPALENIE REICHSTAGU.

W Lipsku rozpoczął się proces, mający wykazać, że podpalenie Reichstagu (sejmu i senatu niemieckiego) było dziełem komunistów, a nie jak podejrzewają politycy innych krajów, hitlerowców.

Jednocześnie w Anglii, w Londynie, odbywa się kontrproces mający bezstronnie na podstawie zeznań licznych świadków wyświecić prawdę. Ciekawe jest że wszyscy świadkowie niepodają swoich nazwisk ze względu na możliwą zemstę skrytobójczej organizacji hitlerowskiej, działającej na terenie Anglii. Ta sama organizacja wyznaczyła 1000 funtów szterlingów nagrody za zgładzenie Einsteina.



Defilada oddziałów Zw. Strzel. w Podhorcach na uroczystościach 250-lecia odsieczy wiedeńskiej.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W PARYŻU.

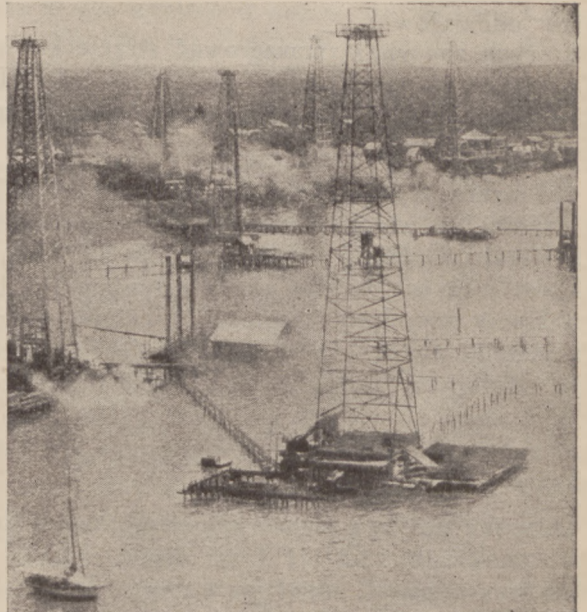
Pan minister Beck udał się do Paryża na specjalne zaproszenie rządu francuskiego, gdzie złożył oficjalne wizyty prezydentowi republiki francuskiej i prezesowi Rady ministrów p. Daladierowi. W związku z toczącymi się naradami w Paryżu nad rozbrojeniem, wizyta p. ministra Becka ma wielkie znaczenie polityczne, Z Paryża p. minister wyjedzie do Genewy.

WYPRAWA NAUKOWA.

Dyrektor Muzeum Zoologicznego i jego asystent wyruszyli na pokładzie polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza” celem przeprowadzenia badań życia w głębinach morskich. Wyprawa wzbogaci napewno naukę polską, gdyż jest zaopatrzona w najnowsze aparaty do badania fauny (zwierząt) morskiej.

MEKSYK — KRAJ ROPY NAFTOWEJ.

Politycznie mało znany Meksyk, gospodarczo do niedawna był przodownikiem w wydobywaniu ropy naftowej. W 1922 roku pokrywał 1/5 część zapotrzebowania światowego. Obecnie dzięki toczącej się wewnątrz walki między katolikami a bezwyznaniowcami, kraj popadł w nędzę, a produkcja ropy zmniejszyła się trzykrotnie. Pokłady cennego płynu znajdują się często w najbardziej niedostępnych miejscach, np. pod łożyskami rzek, czy dnami zatok, jednak i te przeszkody są zwalczane co najlepiej obrazuje załączone zdjęcie, przedstawiające wieżę wiertniczą w zatoce Maracaibo. O bogactwie pokładów świadczy, że w stolicy Meksyku w jednej ze świątyń również nazwanej Meksykiem wytrysnęło źródło ropy naftowej i jest wykorzystywane, mimo że świątynia jest najstarszym zabytkiem sztuki.



Obszerną Kronikę Oddziałową zamieścimy w numerze następnym, w którym ogłosimy również

KONKURS FOTOGRAFICZNY.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu

Dnia 12-go b. m. została w Poznaniu otwarta wystawa lekarsko-przyrodnicza.

Trudno spamiętać i wymienić wszystkie cuda jakie oglądać możemy na wystawie, musimy poprzestać na ciekawszych tylko pawilonach. Czego tu nie ma. Obok poważnych stoisk obrazujących nam rolę medycyny i higieny w wojsku, obok sanitarnego samolotu polskiego, który swego czasu otrzymał w Madrycie pierwszą nagrodę, obok wykresów i ekspozycji, przedstawiających nam doświadczenia z zakresu medycyny w wojsku, jak badania nad energetyką żołnierza i t. d. mamy też stoiska, które przynoszą ze sobą jakby powiew wiosny. Jest np. wspaniały pawilon motyli, lśniącego się tysiącami barw, zbiory prof. Dryi z Lublina.

W pawilonie II harcerze odtworzyli obóz harcerski, na „Jamboree” w Gödölö.

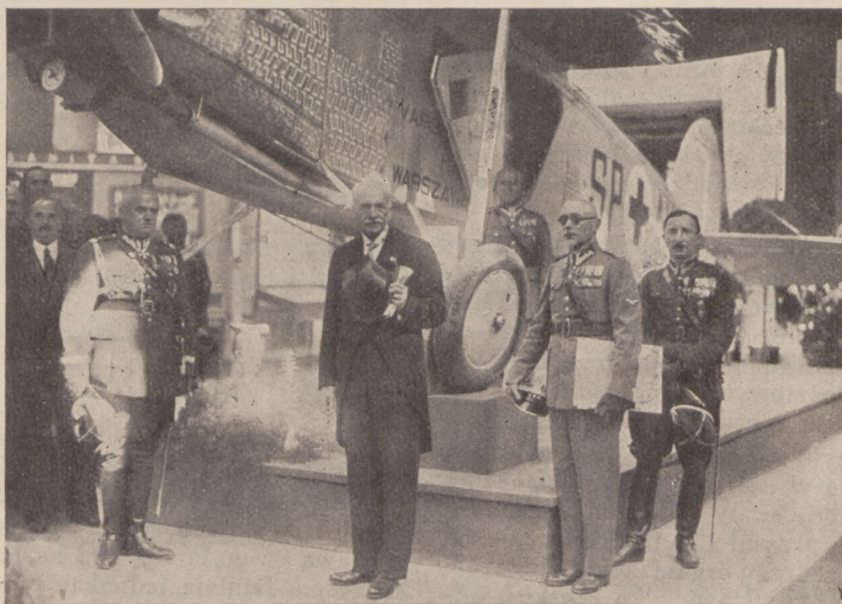
Obok znów co innego, stoisko Czerwonego Krzyża. Dależ stoiska to LOPP. Tu fascynuje nas na pierwszy rzut oka słynny aparat RWD. 5, na którym kpt. Skarżyński przebył Atlantyk.

Również ciekawe stoiska są Zw. Pań Domu, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Ligi Przeciwalkoholowej i t. d. W Wieży Górnośląskiej, ogromnej „bani” znanej już z P. W. K., na środku hali wystąpiła Bułgarja, z ekspozycjami miasta Sofji, dalej stoiska Warszawy, Poznania. W pawilonie XII. znajdujemy wystawę kosmetyków. Pawilon X jest może „najpoważniejszy” obejmuje bowiem wyroby farmaceutyczne, instrumenty chirurgiczne, dentystyczne i t. d. Z dalszych pawilonów—IX mieści ekspozycje rządu Republiki Czechosłow., jest on jednym z najpiękniejszych. Ekspozycje są o wysokiej wartości artystycznej, dość wspomnieć przepięknie haftowane serwety, wspaniałe kryształki, z których jeden w darze ofiarował Rząd Rzeczypospolitej Czechosłowackiej Panu Prezydentowi.

Na wyróżnienie również zasługuje ciekawe stoisko Min. Spraw Wojskowych oraz Min. Opieki Społecznej. W pawilonie 6, 7 i 11 znajdują się stoiska „Ochrony Przyrody” tak aktualnej w obecnych czasach, stoisko „Geografja”, następnie stoisko Polskiej Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Poznańskiego, z działami ginekologja, położnictwo, medycyna sądowa i t. d.

Wystawa robi jaknajlepsze wrażenie; jest bogatą, ciekawą, wszechstronną, a liczne rzesze lekarzy i przyrodników przybyłe z całej Polski i z krajów Słowiańskich t. j. Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji i Rosji Sowieckiej zwiedzają jej pawilony z żywym zainteresowaniem.

Najlepszym dowodem tego zainteresowania jest fakt, że zjechało do Poznania poza kilkoma tysiącami lekarzy Polaków, koło dwóch tysięcy lekarzy, z innych krajów, t. j. Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rosji. Nic też dziwnego, że Poznań już kilka dni przed ot-



Pan Prezydent ogląda polski samolot sanitarny, który zdobył I nagrodę na wystawie w Madrycie.

twarciem Zjazdu i Wystawy oraz przed przybyciem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawiał obraz ruchu i podniecenia uroczystego, jakie rzadko w naszej spokojnej wielkopolskiej stolicy daje się zauważyć.

Uroczystości poznańskie rozpoczęły się otwarciem V Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich oraz V Wszechsłowiańskiego Kongresu Medyków.

Uroczysta inauguracja V Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich odbyła się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego gromadząc reprezentantów władz centralnych i wojewódzkich.

Otwarcia Kongresu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Auli Uniwersytetu dokonał Wielki Uczony i Najdostojniejszy Gość Poznania P. Prezydent Mościciki. Pan Prezydent, który przybył wieczorem dnia poprzedniego zamieszkał w Zamku, z którego udał się do Auli Uniwersytetu pieszo w towarzystwie

przedstawicielei rządu. Od zamku do Auli szpaler tworzyli po jednej stronie strzelcy-akademicy po drugiej zaś harcerze. Przejściu Jego z Zamku do Auli towarzyszyły ciągle powtarzające się entuzjastyczne okrzyki, licznie zebranej publiczności.

Przywitał Pana Prezydenta ś. p. prof. Karwowski poczem, po szeregu przemówień zebrał głos min. Hubcki, a imieniem Marszałka Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych przemawiał gen. Rouppert.

— „Niech poza wynikami naukowemi Zjazd w rezultacie wzmocni siłę ducha państwa. Niech Zjazd pracuje pod hasłem naczelnem: dobro państwa naczelnym przykazaniem”.

Po otwarciu Zjazdu Pan Prezydent udał się na tereny wystawy do vestibulu reprezentacyjnego witali Go Prezydent miasta Ratajski, dyrekcja wystawy, oraz organizatorzy Zjazdu. Orkiestra 57 pp. odegrała hymn państwowy poczem Pan Prezydent zajął miejsce przed podjum w otoczeniu reprezentantów władz centralnych i wojewódzkich, oraz świty. Jako pierwszy wygłosił przemówienie p. prezydent m. Ratajski, następnie p. dr. Matuszewski zasłużony współorganizator wystawy przemówił w pięknych słowach do P. Prezydenta porównując plon jaki daje wystawa z plonem złożonym P. Prezydentowi na dożynkach w Spale. Po przecięciu tradycyjnej wstęgi przez Pana Prezydenta przy dźwiękach marszu fanfarowego wszyscy ruszyli na zwiedzenie wystawy.

Pan Prezydent zatrzymał się w pierwszym rzędzie w pięknym pawilonie czechosłowackim, gdzie reprezentanci lekarzy czechosłowackich ofiarowali Panu Prezydentowi piękny kryształ czeski. Z kolei Pan Prezydent zwiedził dział M. S. Wojsk., następnie na dziedzińcu wystawowym, gdzie zgromadzonych było kilka tysięcy gołębi pocztowych, wypuścił gołębia niosącego do stolicy wieść o otwarciu wystawy.

O godz. 14-ej odbyło się w Złotej Sali Ratusza Poznańskiego śniadanie w którym wziął udział Pan Prezydent oraz liczni goście. W dalszym ciągu swego pobytu w Poznaniu przyjął Pan Prezydent na Zamku reprezentantki szeregu organizacyj kobiecych, a w pierwszym rzędzie przedstawicielkę żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego ob. komendantkę Natallę Cichocką. W międzyczasie na dziedzińcu zamkowym zgromadziły się reprezentanci i poczty sztandarowe organizacyj, które miały złożyć Panu Prezydentowi hołd. Stały więc zwartym szeregiem: Związek Peowiaków, Oddz. Fed. Polsk., Zw. Obrońców Ojczyzny, szeregi Bractwa Kurkowego, Straży Przedniej, Legjonu Młodych, a przed nimi stanęła kompanja honorowa Zw. Strzeleckiego pod dowództwem ob. por. Prądyńskiego. Na dziedzińcu złożył raport Panu Prezydentowi ppłk. Słuszkiewicz. Następnie wśród niemilkających okrzyków zebranych obywateli miasta Poznania Pan Prezydent odjechał na Stadjon Miejski, gdzie miasto Poznań miało Mu zaprezentować wynik swej pracy sportowej.

Pierwszym punktem programu była defilada prowadzona przez kmdta p. w. i w. f. kpt. Liskowiaka. Szły szybko i sprężystie długie szeregi młodzieży ubrane w piękne stroje narodowe. Jak barwna wstęga przechodziły coraz to inne organizacje, odcinające się jedna od drugich strojami nieraz bardzo efektownymi. Widzieliśmy więc wioślarzy z wiosłami na ramionach,

szare zastępy harcerzy i harcerek, trzy hufce Orłąt Strzeleckich, kompanja honorowa Związku z P. O. S-em na czele, poważnie prezentująca się sztafeta motocyklowa Zw. Strzeleckiego, drużyny marszowe, lekkoatletów.

Strzelcy, którzy zyskali swą dzielną postawą uznanie obecnych tworzyli też wraz z orłętami szpaler przed stadjonem. Dalszym punktem popisów były ćwiczenia czterdziestuósmiu zespołów szkół powszechny i wydziałowych w których wzięło udział 1500 chłopców i dziewcząt. Odbył się też krótki pokaz zaprawy sportowej z udziałem ok. 200 sportowców. Najpiękniejszym jednak punktem programu była t. zw. żywa mapa Polski urządzona przez harcerzy, którzy trzymając każdy biało-czerwoną chorągiew obstawili granice Polski, a następnie po szlakach mających symbolizować nasze główne rzeki puściły się Wilczki Morskie wykonywując ruchy wiosłami.

Reasumując te kilka dni u nas i tyle imprez z nimi łączących możemy stwierdzić, że zarówno urczysty wygląd Poznania, szczere i tak serdeczne przyjęcie jakiego doznał Pan Prezydent, jak też pokazy sprawności fizycznej tutejszego społeczeństwa, nie mówiąc już o wspaniałej Wystawie Zdrowia wykazały, że społeczeństwo poznańskie nie straciło nic ze swych zalet organizatorskich a przeciwnie je pogłębiło i, że ze zrozumieniem znaczenia kultury fizycznej idzie pracowitą drogą, budując przyszłość Państwa. Co do Zw. Strzeleckiego to możemy z radością podkreślić, że stanowi on jedno z głównych kół tej wielkiej maszynierji jaką jest praca obywatelska społeczeństwa wielkopolskiego.

J. Maleszewski.

PRZECIW PRĄDOWI

W dniach od 18 do 20 maja odbył się w Warszawie wielki zjazd gospodarczy. Takież zjazdy stopniowo odbywać się będą w poszczególnych województwach i powiatach. Wszystko staje do pracy nad naprawą gospodarczą pod hasłem walki o likwidację kryzysu. Istnieje jednakże pewna kategoria obywateli, werbujących się niestety ze wszystkich sfer społeczeństwa bezmyślnie (bo chcemy wierzyć, że nieświadomie) płynnie przeciw prądowi i starym obrzydliwym zwyczajem poszukuje i nabywa przemycane towary. W tej chwili mamy na myśli tytoń i wyroby tytoniowe, przechwytywane co pewien czas przez straż graniczną.

Do przemytnika strażnik strzela, a w najlepszym razie oddaje go w ręce sprawiedliwości, więzieniem odpowiada również pośrednik między przemytnikiem a konsumentem. Zbrodnia ta uchodzi bezkarnie tym tylko, którzy nabywają i palą przemycane papierosy. Władze państwowe nie mogą rewidować tysięcy obywateli lub wyciągać z ust papierosów dla stwierdzenia ich pochodzenia. Samo społeczeństwo ma obowiązek napiętnowania w formie bojkotu towarzyskiego lub w innej formie tych z pośród siebie, którzy płynąc przeciw prądowi społecznemu i państwowemu, dostarczają pracy zbrodniczemu elementowi przemytniczemu i pieniędzy obcym państwom, pozbawiając równocześnie pracy polskiego robotnika, a pieniądze Państwa Polskiego.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie

ul. Jagiellońska L. 1

Założona w r. 1843

Przyjmuje wkładki w złotych i dolarach.

Złotowe wkładki oprocentowuje po 6% dolarowe po 4% w stosunku rocznym.

Kapitalizacja półroczna.

Wkładki gwarantuje Państwo.

KAPITAŁ REZERWOWY WYNOŚI: ZŁ. 5,293.841.82.

Bank Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA, ALEJA JEROZOLIMSKA 1

ADRES TELEGRAFICZNY: KRAJOBANK.

PREZES BANKU: DR. ROMAN GÓRECKI.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY: 150.000.000 ZŁ.

REZERWY: 70,785.011.— Zł.

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. KOŚCIUSZKI 11.

Bank załatwia wszelkie operacje bankowe. Przyjmuje wkłady terminowe, na rachunki czekowe oraz na książeczki oszczędności zaopatrzone w gwarancję Skarbu Państwa.

Udziela kredytu długoterminowego, przedewszystkiem pożyczek inwestycyjnych dla samorządów w obligacjach komunalnych i pożyczek w listach zastawnych na majątki ziemskie i nieruchomości miejskie.

Emisje Banku, wystawione w złotych w złocie i walutach zagranicznych, zaopatrzone są w gwarancję Skarbu Państwa oraz zabezpieczone hipotecznie.

19 Oddziałów w Polsce. Korespondenci we wszystkich większych miastach świata.

„KARPATY“

SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

Spółka z ogr. por.

ORGANIZACJA KRAJOWEJ SPRZEDAŻY PRODUKTÓW KONCERNU NAFTOWEGO.

„MAŁOPOLSKA“

BENZYNA

LOTNICZA, SAMOCHODOWA, TRAKTOROWA

NAFTA

ZWYKŁA, SILNOPŁOMIENNA I PRZEMYSŁOWA

OLEJE

MASZYNOWE, AUTOMOBILOWE, CYLINDROWE

SMARY

MASZYNOWE, DO WOZÓW I TRYBÓW

ASFALTY

DROGOWE, BUDOWLANE, PAPOWE ORAZ

OLEJE AUTOMOBILOWE.

MARKI

„GALKAR“

CENTRALA: LWÓW, BATOREGO 26.

500 STACJI BENZYNOWYCH W KRAJU.

ODDZIAŁY I SKŁADY WE WSZYSTKICH MIASTACH POLSKI.

POLECAMY

ze swej strony starą uczciwą i solidną firmę handlowo - techniczną

„PILOT“

S-ka z ogr. por.

we Lwowie, ul. Batorego 4.

Telef. 1-79.

Inż. Zyg. Mięśowicz i St. Brunarski

urzędowo uprawnieni architekci

L W Ó W

ul. Kopcowa 10. Tel. 54-34

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“

Lwów, ul. Sobieskiego 16. Tel. 25-32

pogrzeby, ekshumacje i przewozy zwłok po najniższych cenach. Własny dom przedpogrzebowy, grobowiec i auto sanitarne.

Towarzystwo Fabryki Wyrobów Azbestowych
i Gumowych. Sp. z ogr. odp.

„LEONOWIT“

w Łodzi, ul. Piotrkowska 175, telefon 219-44

Poleca swoje wyroby w najwyższych gatunkach:

Płyty uszczelniające „Leonowit“ na parę przegrzaną i najwyższe ciśnienie.

Płyty azbestowe w gatunku handlowym i chemicznie czystym.

Szczeliwa (Pakunki) azbestowe, konopne i bawełniane suche, grafitowane, łojowane i minjowane.

Taśmy do włazów azbestowo - kauczukowe z przekładkami lub bez, oraz gotowe pierścienie, pakunki marynarskie TUCK'A.

Azbestowe taśmy hamulcowe do samochodów i celów przemysłowych. Tarcze sprzęgłowe.

BOHDAN WASIUTYŃSKI

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

USTRÓJ WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

Rządowych i Samorządowych

z uwzględnieniem ustawy o samorządach obowiązującej od 1 lipca 1933 r.

Cena złotych 4 — w oprawie płóciennej złotych 7

JAN JACKOWSKI

KSIĘGARNIA UNIWERSYTECKA — POZNAŃ

Polecamy na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie i męskie w wielkim wyborze i w najnowszym fasonach. Cylindry dla stan-gretów, czapki do konnej jazdy, kapelusze dla Bractw Strzeleckich, myśliwych i leśników. Wszelkie reperacje wykonujemy odwrotnie szybko i tanio.

TOMASEK

POZNAŃ, POZYTOWA 9. TEL. 51-40
Rok założenia 1910

Specjalny magazyn
i wytwórnia kapeluszy

WINIARNIA

„Stara Komanta“

M. I. S. Kozioł

Rok założenia 1878 Import win

Lwów, Dominikańska 3, t. 54-30

własne wolne składy Grodzickich 1.

Polska Współczesna i Polskość

Oto charakter zasadniczy zarysu encyklopedycznego współczesnej wiedzy i kultury

ŚWIAT I ŻYCIE Redaktor Prof. Dr. Z. Kęmpicki

Administracja KSIĄŻNICA — ATLAS, S. A.

Lwów, Czarnieckiego 12.

Warszawa, Nowy Świat 59.

Prospekty na żądanie bezpłatnie.

Międzynarodowy dom spedycyjny i komisowy

MORIZ GOTTLIEB

LWÓW, UL. ŁUKASIŃSKIEGO 4.

Adres telegr.: GOTTLIEB SPEDYTOR. Telefon Nr. 15-83

Konto P. K. O. Lwów Nr. 500.233.

**Polskie Towarzystwo
Papiernicze**

PE — TE — PE

Warszawa, Elekoralna 8
Telef. 535-62 i 727-71

Firma powyższa, zajmująca się wyłącznie dostawami do Instytucyj Państwowych, Wojskowych i Komunalnych na całą Rzeczpospolitą została założona w roku 1926.

Firma PE-TE-PE cieszy się bezwzględnym zaufaniem swoich odbiorców, o czym świadczą opinie D. O. K., Kom. P. P. i t. p.

Z zadowoleniem też stwierdzamy, że firma powyższa zalicza do grona swoich odbiorców najpoważniejsze instytucje Państwowe i Wojskowe dzięki sumiennemu i solidnemu wykonaniu zamówień, oraz punktualności dostawy; dlatego też polecamy firmę tę wszystkim Urzędom Państwowym jako najlepsze źródło zakupów papieru, materiałów pisarskich i artykułów do powielaczy.

**Czy
Odnowiłeś
Już
Prenumeratę
na Kwartał IV-ty?**

Górnosląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura

Sp. Akc. Górniczo-Hutnicza

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI 30

Numer tel.: Katowice 600, 899, 2262, 2263. Adr. telegr.: Laurasprzedaż. Katowice

DOSTARCZAMY:

Z HUTY ZGODA

Odlewy maszynowe, żeliwne i stalowe.

Odlewy żeliwne specjalne dla przemysłu chemicznego.

Walce hutnicze utwardzane i nieutwardzane.

Motorowe walce drogowe syst. „Zgoda-Kemna”, tandem i trzykołowe.

Urządzenia chłodnicze syst. „Quiri-Rau”.

Kompresory, dmuchawy, maszyny parowe, pompy tłokowe.

Zórawie, suwnice, dźwigi, przesuwnice, kabestany i t. p. urządzenia.

Elewatory, taśmy i inne urządzenia transportowe.

Przeprowadzamy przy pomocy specjalnego urządzenia próbowanie zawiesi klatek i zamków linowych.

Z WARSZTATÓW W KRÓLEWSKIEJ HUCIE

Mosty żelazne kolejowe i wojskowe. Konstrukcje żelazne budowlane i lotnicze.

Maszyny radjowe.

Wszelkie wagony towarowe wąsko i normalnotorowe.

Wagony dla przewozu piwa, ryb, wagony chłodnicze.

Wagony cysterny.

Wagony tramwajowe: motorowe i przyczepne.

Narzędzia.

Wagoniki osobowe podziemne dla

Z HUTY HUBERTUS

Odlewy stalowe maszynowe.

Odlewy stalowe dla kolei żelaznych.

Mostowe łożyska oporowe z odlewu stalowego.

Kółka z odlewu stalowego dla wszelkich wagonetek.

Urządzenia do kruszenia i sortowania materiałów, sortownie węgla.

Wentylatory, ekshaustory, transporty pneumatyczne.

Urządzenia suszarniane i grzejnicze. Urządzenia dla wyrobu cegieł i klinieru

Koła zębate, żeliwne i stalowe precyzyjnie obrobione.

Nowoczesne maszynny wyciągowe.

Rusztzy mechaniczne.

Kotły, zbiorniki, bunkry, aparaty.

Konstrukcje żelazne, nitowane i spawane.

kopalń.

Zestawy kołowe i części wagonowe kute i tłoczone.

Rozjazdy kolejowe, wąsko i normalnotorowe.

Części dla rozjazdów kolejowych.

Sprężyny płaskie i spiralne dla wszelkich celów.

Resory.

Części tłoczone wszelkiego rodzaju.

Części tłoczone dla podwozi samochodów.

Osie wozowe.

Zestawy kołowe dla wózków wyrotowych, kopalnianych i polowych.

Wyłączne specjalności: Maźnicze zestawy kołowe „HUBERTUS”.

Patentowane łożyska: kulkowe, stopowe i rolkowe szyjowe „HUBERTUS” do powyższych zestawów maźniczych.

PAMIĘTAJCIE

że już czas zamawiać dziełko ppłk. dra. Tad. Felsztyna

P. T.

„Pogadanki o zawodach Strzeleckich”

w Centralnym Instytucie Wydawniczym Związku Strzeleckiego

Warszawa, ulica Długa 50
P. K. O. 11-200

LAKIERY „SMOK”

K. Łęczycki

Poznań, Fr. Ratajczaka 40
tel. 7706. tel 7706.

„WARTOME”

Fabryka armatur
i odlewnia metali

Poznań, ul. Dąbrowskiego 79,
tel. 65-74

wykonuje
wszelkie armatury do
pary, wody, gazu i po-
żarnictwa.

NAJWIĘKSZY W POLSCE
ZAKŁAD LECZNICZY

„LWIGRÓD”

W KRYNICY

Otwarty cały rok, własne łazienki z mineralnymi kąpielami kwaso-węglowymi, wodolecznictwo, kąpiele elektryczne, dżak-termia, trzech lekarzy specjalistów, specjalna opieka pielęgniarska, telefon, windy, biblioteka, czytelnia.

SPÓŁKA AKCYJNA PRZEMYSŁU SZKLANEGO

Dawniej FR. SIEMENS

NOWE SEDLO U LOKTE, CZECHOSŁOWACJA.

Akciova společnost pro průmysl sklářský dř. Bedř. Siemens
Przedstawiciel: Marcin Korowitz, Warszawa, Telefon 412-53.

POLECA

ZARZĄDOM KOLEI

KOLOROWE SZKŁA SYGNAŁOWE Z WTOPIONĄ SIATKĄ DRUCIANĄ
wszystkich wielkościach i kolorach używanych w kolejnictwie.

Szkła sygnałowe z wtopioną siatką drucianą, posiadają o wiele większą niełamliwość i odporność przeciw wiatrom, zmianom temperatury, wstrząsom, uderzeniom i t. p.

Specjalną ich zaletą jest to, że w razie zbitcia szkła, ono nie rozpada się, lecz pozostaje na siatce drucianej, przez co sygnał działa bez przerwy dalej i znaczenie sygnału nie zmienia się.

Prosimy żądać ofert.

Przedstawiciele na Lwów: A. Lindenbergera Synowie — Akademi-cka 16.

STRZELCY popierają tylko te wyroby **W STRZELCU!**
i te firmy, które się ogłaszają

**CZAS
ODNOWIĆ
PRENUMERATĘ
NA KWARTAŁ IV-TY**

Najkorzystniejsze źródło zakupu rowerów, ram i wszelkich części
do tychże poleca

ST. WAWRZYNIAK, Sp. z ogr. odp.
Hurtownia rowerów i części, Poznań, ul. Kantaka 5 tel. 36-65

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

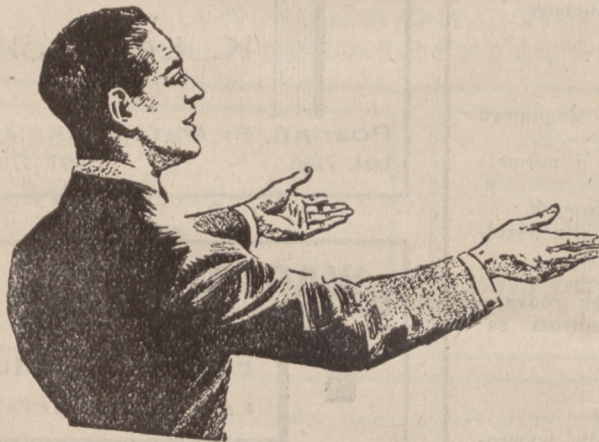
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce i domowe, własny
wyrób po cenach konkurencyjnych poleca
naprzeciw odwachu

A. SIWA I S-KA
POZNAŃ, St. Rynek 80-82



Trzymać Fason!

NIE PODDAWAĆ SIĘ KRYZYSOWI, MIEĆ DOBRY
HUMOR, BYĆ CODZIENNIE ELEGANCKO UBRANYM —
OTO RECEPTA, JAKĄ MOŻNABY ZAPISAĆ W DOBIE
OBECNEJ KAŻDEMU MĘŻCZYŹNI! TWIERDZIMY, że we-
soła mina i elegancki ubiór są **WARUNKIEM ZDOBYCIA PO-
WODZENIA W ŻYCIU!!!** JEŚLI wyznajemy takie zasady, to
jako firma, posiadająca 4 specjalne magazyny garderoby mę-
skiej, stawiamy **PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE NASZEJ
KONFEKCJI MĘSKIEJ I JEJ TANIOŚĆ**, jako **JEDYNY** swój
CEL!

Wytrwałą **PRACĄ I PRAWDĄ** w naszych ogłoszeniach
ZDOBYLIŚMY ZAUFANIE KLIENTELI z całej POLSKI!
POLECAMY: *wykwintną garderobę męską GOTOWĄ i na
MIARĘ. Specjalność: PALTA — ULSTRY — RAGLANY* w
najnowszych deseniach z najlepszych *bielskich materiałów.*

Kurtki skórzane — Bryczesy — Spodnie — Mundurki strzeleckie.

Składnice nasze już bogato asortowane w najmodniejsze i najlepsze **MATERJAŁY na POSZYCIA**. Jako spody polecamy **PIŹMOWCE, OPOSY**
i uszlachetnione barany, ostatnie są bardzo trwałe i lekkie, nie puszczające włosów, na kołnierze dajemy wydry naturalne — foki czarne — opozy i karakuly
CENY DOSTOSOWANE DO OBECNEGO KRYZYSU! Specjalność: *modernizacje i poszycia tutez męskich* pod kierow-
nictwem pierwszorzędnych sił fachowych, za dobrykrój i beznaganne wykonanie pełna gwarancja. — Kilkaset
FUTER spacerowych i do podróży już na składzie, z każdym tygodniem przybywa więcej. *Rychły zakup gotówko-
wy — łatwe wykonanie, a zatem „TANIO”.*

Szczególnie uwadze świata modnemu polecamy nasze oddziały *na miarę*, które stoją u szczytu doskonałości. Ol-
brzymie masy *materiałów pierwszorzędnej jakości na składach.* Odzież zawodowa — wygatunkowane palta i jupy
zimowe. — Bluzy i litewki. — Spodnie robocze. — Sprzedaż li tylko przy ul. Wrocławskiej 15 po schodkach.

Edmund RYCHTER,

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 2
telefony: 26-07 54-15
54-25 21-71

ulica Wrocławska 15
ulica Wrocławska 14

czwarty olbrzymi magazyn
OSTRÓW Wlkp.
Telefon 35 — Telefon 35

Wydajemy nasze towary także na bony Towarzystwa „KREDYT”.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty:
za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej
3-szpaltowy, wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość — 60 m/m. Od powyższych cen żadnych zniżek nie udzielamy.
Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Redaktor odpowiedzialny: *Halina Piórecka.*

Wydawca: **Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego.**

Druk „Kadra”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY BRACIA ZAJBERT W ŁÓDZI SPÓŁKA AKCYJNA

Zarząd i biuro sprzedaży:

Piotrkowska 175, tel. 154-18 i 224-29

Rachunek żyrowy w Banku Polskim,

Łódź, Konto P.K.O. Warszawa 65-796

Adres Telegr.: „SPAZA ŁÓDŹ”

Zakład fabryczny

Suwalska 6, tel. 210-53

Przędzalnia bawełny o 15.000 wrzec. Tkalnia o 330 krosnach.

Specjalność: wyrób przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych ludowych.

KAROL JANKOWSKI I SYN

Fabryka Sukna Bielsko R. zał. 1826

Materiały męskie, damskie
oraz specjalny dział materia-
łów wojskowych.

Ceny ściśle fabryczne, sprzedaż detaliczna

POZNAŃ

PLAC WOLNOŚCI 17

Pijcie tylko

PIWO

LWOWSKIE

Najpoczytniejsze i najtańsze

PISMO AKADEMICKIE

w Polsce

ILUSTROWANA

DEKADA AKADEMICKA

Niezależny Organ
Polskiej Młodzieży Akademickiej

Wychodzi regularnie:

1-go, 10-go i 20-go każdego
miesiąca w objętości 16 stron,
zawiera m. inn.:

Liczne kupony ulgowe do
kin, teatrów i na wystawy.

Cena 10 groszy. Nakład 16.500 egz.

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ul. OSSOLIŃSKICH Nr. 6 m. 19

Żądać we wszystkich Kioskach Ruchu i u
Kielporterów ulicznych.

**Manufaktura
Bawełniana**

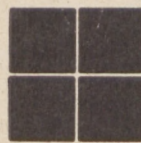


Gampe i Albrecht

SPÓŁKA AKCYJNA

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 210. Zało-
żona w 1878 r. Skrót telegraficzny:

GAMPAL



Przędzalnia baweł-
ny, tkalnia, bielnik,
farbiarnia, drukar-
nia i wykończalnia.

CO CZYTAĆ

Wioślarz — Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej 1933 r.

Jak zbudować płaskodenną łódź wiosłową, inż. M. Bocyh zdobyć stopień wioślarza, żeglarza, żeglarza i sternika morskiego, dzięki jednak łatwemu i dokładnemu traktowaniu obszernego materiału ze wszystkich dziedzin żeglarstwa i wioślarstwa, poczynając od budowy łodzi a kończąc na wyborze dróg wycieczkowych, zasługuje na to, żeby przeczytali ją wszyscy, którym brak teoretycznych wiadomości z wymienionych wyżej dziedzin, bardzo pożyteczne będzie także dla oddziałów Z. S. mających sekcje wodne. Liczne rysunki umieszczone w tekście, ułatwiają zrozumienie trudniejszych ustępów, a załączona mapka dróg wodnych uzupełnia rozdział specjalny o wycieczkach wodą.

Jak zbudować płaskodenną łódź wiosłową, inż. M. Bohatyrewa. Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej, r. 1933.

Dla budujących rasowe łodzie wiosłowe, podręcznik o wysokim znaczeniu praktycznym, szczegółowo podane wymiary, obfitych, jakoć materiału, potrzebne narzędzia i plany — u

łatwiają zbudowanie łodzi, według słów autora, jako tako wladającym piłą, młotkiem i heblem. Należy zaznaczyć, że łódź ściśle zbudowana według planu autora nadaje się na wszystkie rzeki Polski i jest znana jako typ „CNA”, odznacza się lekkością, wytrzymałością i statecznością.

Harcerska łódź żaglowo-wiosłowa „H.”. F. Gabrysiewicza nakładem Głównej Księgarni Wojskowej.

Książka przeznaczona dla wioślarzy - żeglarzy, obeznanych już mniej więcej z żeglugą. Celem autora jest raczej ułatwienie czytelnikowi dokładnego poznania łodzi w celu zwiększenia wydajności pracy czy to mięśni, czy żagla. Dlatego więc opisuje dokładnie budowę łodzi i tłumaczy jej celowość, przeznaczenie sprzętu, sposoby przechowywania sprzętu w okresie martwym i t. d. Książka stanowi jeszcze jeden cenny nabytek dla bibliotek sekcji wodnych naszych oddziałów.

Ukazało się w druku „Sprawozdanie Zarządu i Komendy VI Okręgu Z. S.” we Lwowie wyczerpująco omawiające na 70 stronicach sporej i starannie wydanej książeczki całoroczną działalność tego najstarszego okręgu strzeleckiego. Sprawozdanie otwiera słowem wstępnym prezes Okręgu ob. J. Weryński, poczem znajdujemy głęboki artykuł p. generała Popowicza, D-cy O. K. VI, poświęcony 25-leciu Związku. Obszerna część sprawozdawcza porusza sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe i gospodarcze, wiele miejsca poświęcając również na omówienie działalności A. O. Z. S.

Jak założyć gołębnik — rada Franka Rzepki

